Nr. 100. Kraków, niedziela 10 kwietnia 1904. Rocznik XIII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu" Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu", Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. – Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. – Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. – Należytość należy naprzód nadesłać.

Z DNIA.

Kraków, 9 kwietnia.

Pierwszy Maja.

Za kilka tygodni nadchodzi dzień uroczystości robotniczej, będącej symbolem solidarności klasy pracującej całego świata. Wśród naprężenia „zbrojnego pokoju", rujnującego w szalony sposób siły, zdrowie i bogactwo narodów, potężnieje coraz bardziej myśl braterstwa ludów, oparta nietylko o idealne uczucia, lecz także na wspólnych życiowych interesach pracującej ludzkości.

Im bardziej zbroją się rządy i klasy panujące, im ohydniej szaleje szowinizm narodowy, rasowy, czy religijny, tem pewniej i śmielej stawia im czoło zorganizowana siła robotników, czujących swą potęgę moralną i materyalną i niosących światu inne hasła, inną politykę, inną moralność.

Krótkowidze sądzili w latach ostatnich, że rewolucyjność klasy robotniczej dała się uśpić marnemi obietnicami ustępstw pozornych i słodko brzmiących, obłudnych frazesów. Zdawało się ludziom, którzy porządek dzisiejszy uważają za najlepszy, że wystarczy złagodzić nieco głód fizyczny rzesz ludowych, że dość będzie ulżyć nieco uciskowi politycznemu, aby rozbroić organizacye robotnicze.

Tymczasem nie widziano, że każda najdrobniejsza nawet zdobycz nie była wcale darowaną klasie robotniczej, lecz z mozołem przez nią zdobytą i wywalczoną! Nie rozumiano, że robotnicy prawa swoje zapracowali sobie w pocie czoła i przez to nauczyli się walczyć i zwyciężać.

Historya ludzkości, to nie szereg łask i podarunków dla ludu, lecz nieprzerwany łańcuch cierpień tego ludu i walk potężnych o rozum i prawo dla pracujących. „Ustępstwa" zatem, to nie powód do zasypiania, lecz motyw do dalszej pracy.

Prawda, że ustępstwa wczas czynione, że reformy z pewnym głębszym rozumem wprowadzane, odbierają walce ludowej ostry i gwałtowny charakter, prawda, że silna organizacya robotnicza czyni niepotrzebnemi przeróżne „próby sił", o których marzą różni krwiożerczy politycy konserwatywni, ale to tylko zewnętrzna strona historycznych zdarzeń, to tylko forma, ulegająca parciu potężnemu treści życia społeczeństw...

Na polskiej ziemi ma lud pracujący może najtrudniejsze zadania do spełnienia. Rozdarty politycznie, rozdrobniony liczbowo, poddany pod wyjątkowe prawa, rabujące nie tylko ludzkie swobody, ale zakazujące wprost przyznawania się do swojej narodowości, na tej ziemi łez i ucisku, musi hasło wolności i braterstwa wzbudzić głęboki, serdeczny odgłos.

Toteż 1 Maj wrósł w serca nasze jako dzień niegasnącej wśród barbarzyństwa nadziei, powołał pod swoje wiosenne czerwone sztandary krocie robotników: stał się ukochanym dniem uroczystym.

W tym roku należy nam jeszcze goręcej zawezwać towarzyszów do energicznej pracy, aby to święto nasze zastało nas wszystkich w szeregach; zabiło niejednemu z nas serce żywiej w ostatnich miesiącach, wzleciała niejedna nadzieja, pierzchła niejedna obawa... Czas wielki policzyć drużyny zorganizowane, jak głęboko poszedł ruch socyalno-demokratyczny w lud nasz, ile w nim już świadomego życia obywatelskiego.

Do pracy zatem nad przygotowaniem uroczystości 1 Maja!

Dzielne odparcie.

Podczas znanej interpelacyi socyalnych demokratów w parlamencie niemieckim, dotyczącej wysługiwania się rządu pruskiego Rosyi — usiłował sekretarz stanu Richthofen osłaniać postępowanie Prus twierdzeniem, jakoby młodzież rosyjska, kształcąca się za granicą, tworzyła zorganizowaną grupę anarchistów i niebezpiecznych, krwawych spiskowców, których w państwie pragnącem ładu i spokoju, tolerować nie można.

Trafną odpowiedź na te cyniczne „wyjaśnienia" Richthofena, znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Vorwärtsu". „Vorwärts" cytuje cały szereg tajnych instrukcyj rosyjskich, dotyczących grasowania Moskali w Bułgaryi za czasów Battenberga, Stambułowa i pierwszych chwil panowania Koburga. Wówczas rząd rosyjski, któremu Prusy, nibyto brzydzące się spiskowcami, bezwstydnie świecą bakę, inscenizował rzeczywiste spiski i zamachy nawet na życie „pomazańca" bułgarskiego.

„Vorwärts" posiłkował się w tym wypadku książką, którą ówczesny rząd bułgarski, (na którego czele stał Stambułow) wydał, doprowadzony do ostateczości intrygami rosyjskiemi. Śmiały ten krok, jak wiadomo, przypłacił potem Stambułow życiem po zamachu, udatniejszym od poprzednio nań dokonanego, a przygotowanego też rosyjską ręką. Organizował go bowiem kapitan Metetełow, wysłany przez rząd petersburski 15 września 1890 r. za „najwyższem przyzwoleniem". Do książki, o której mowa, dodał wstęp prezydent skupsztyny Petkow, zwolennik Stambułowa. Wylicza ona w dosłownem brzmieniu 241 depesz, tajnych cyrkularzy i raportów, wymienionych pomiędzy rządem rosyjskim, a jego konsulami i agentami w Bułgaryi i Rumunii. Większość tych kompromitujących dokumentów, stoi w związku z działalnością osławionego rosyjskiego posła w Bukareszcie Chitrowo, w którego rękach skupiały się główne nici intryg i zbrodniczych czynów rosyjskich na Bałkanach; niektóre zaś pochodzą wprost z pod pióra ówczesnego rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Giersa. Rząd bułgarski otrzymał je za pośrednictwem dragomana (tłómacza) przy rosyjskiem poselstwie w Bukareszcie, Jacobsohna, który potem salwował się ucieczką do Austryi. Jak bezkarnie grasowali wówczas Rosyanie w Bułgaryi świadczyć może pismo Chitrowa z r. 1881 uprzedzające o potrzebie aresztowania przed wyborami do skupsztyny wybitniejszych przeciwników Rosyi, na co zgadza się minister wojny, generał Ehrenroth (Moskal, odgrywający w Bułgaryi rolę ministra konstytucyjnego!).

Ale przejdźmy do najbardziej kompromitujących rewelacyj. Dnia 4 października 1887 roku przesłał dyrektor departamentu azyatyckiego przy ministerstwie spraw zewnętrznych w Petersburgu (był nim niejaki Melnikow, używany do najbrudniejszych spraw przez ministra, *red. Nap.)* następującą depeszę do Chitrowa:

„W odpowiedzi na tajną depeszę z dnia 2 października mam zaszczyt zawiadomić waszą ekscelencyę, iż jest pożądanem, aby pertraktacye pierwszego sekretarza poselstwa cesarskiego z majorem Panicą miały charakter prywatny i żeby spotkania p. Willamowa (nazwisko owego sekretarza, *red. Nap.*) z powyższym oficerem miały miejsce w jednem z miast rumuńskich. O warunkach majora Panicy i wyniku pertraktacyj zechce WPan zaszczycić mię telegraficznem zawiadomieniem".

Dla osób, niepamiętających głośnej w owe czasy afery Panicy, może, jako wyjaśnienie, posłużyć dalsza depesza do tegoż Chitrowa z datą 18 października:

„Panu Jacobsohnowi zalecić w danym wypadku jak największą ostrożność, aby nasz **udział** w usunięciu księcia Koburga w Bułgaryi **drogą spisku** (organizowanego właśnie przez Panicę, *red. Nap.*) **nie stał się wiadomym**".

O rodzaju planowanego wówczas „usunięcia" księcia Ferdynanda, świadczy epilog tej sprawy: Major Panica za spisek na życie „swego panującego" został przez sąd wojenny skazany na rozstrzelanie...

Wojna a socyalna demokracya.

W ostatnim tygodniu odbył tow. dr Władysław Gumplowicz zgromadzenia ludowe w Trzyńcu (koło Cieszyna), Bielsku i Nowym Sączu.

Towarzysze z Trzyńca zwołali zgromadzenie ludowe do Łyżbic na wtorek 5 b. m. wieczór. Zagaił zgromadzenie tow. Tadeusz Reger. Po referacie tow. Gumplowicza uchwalono jednogłośnie znaną rezolucyę.

Robotnicy z Bielska-Białej odbyli w środę 6 bm. wieczorem zgromadzenie w domu robotniczym w Bielsku. Zagaił tow. Arbeitel. Po polsku referował tow. Gumplowicz, poczem jego referat streścił po niemiecku tow. Arbeitel. Rezolucyę wśród oklasków uchwalono jednogłośnie.

W Nowym Sączu odbyło się w czwartek 7 b. m. wieczorem zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem tow. Malisza. Referat tow. Gumplowicza i rezolucyę przyjęto burzliwymi oklaskami. W sobotę 9 bm. wieczorem odbyło się bardzo liczne poufne zgromadzenie kolejarzy, na którem po referacie tow. Gumplowicza również uchwalono jednogłośnie znaną rezolucyę.

Międzynarodowy socyalizm wobec wojny.

Paryskie naukowe pismo socyalistyczne „Le Mouvement socialiste" („Ruch socyalistyczny") urządziło ankietę w sprawie opinii najznakomitszych działaczy międzynarodowego socyalizmu o wojnie wschodnio-azyatyckiej i wiążących się z nią problemach. Poniżej streszczamy najciekawsze odpowiedzi.

Włoski poseł socyalistyczny Henryk Ferri pisze: „Celem wojny jest kradzież, środkiem mord". Wojna rosyjsko japońska najlepiej dowodzi powyższego twierdzenia. Wojny tej nie wywołali ani żołnierze, ani wodzowie, spowodowali ją kapitaliści, właściciele ziemscy, liferanci i bankierzy. Niema socyalisty, niema rozsądnego człowieka, któryby nie był wrogiem wojny.

Juliusz Guesde (soc. part. Francyi) odpowiada: Poniesie Rosya klęskę — ludowi rosyjskiemu nie przyniesie to szkody, Mandżurya i Korea są bowiem zupełnie obcymi dlań obszarami — zaś caryzm zostanie obalonym, nie przeżyje potęgi militarnej, na której się opiera i z którą się zrósł. Z drugiej strony międzynarodowy pokój jest zapewnionym, żaden bowiem Delcassé, żaden Déroulède nawet we śnie marzyć nie może o zmobilizowaniu chociażby jednego żołnierza liniowego w tym celu, aby rosyjskiemu potworowi napowrót w paszcz wsadzić kawałek wydartych Chin. Wyjdzie natomiast Rosya zwycięsko i zechce wykorzystać zwycięstwo, wówczas Anglia i Stany Zjednoczone bądą zmuszone interweniować z bronią w ręku, aby nie dopuścić do zamiany mórz chińskich i japońskich na rosyjskie.

Wojna na nowo rozpalona objęłaby Europę i Amerykę i nic nie daje rękojmi, że Francya mimo naszego postanowienia ingerencyi, nie pochwyci wir światowej walki. W interesie pokoju Francyi, pokoju świata, w interesie oswobodzenia samej Rosyi, musi się być przeciw Rosyi, za Japonią.

H. M. Hyndman (socyalno demokratyczna federacya Anglii) pisze: To, czego Japonia żąda jest tylko rozsądnem. Dla Rosyi posiadanie owego kawałka terytoryum chińskiego, byłoby dalszym krokiem jej polityki zaborczej. Dla Japonii zaś jest to pytaniem rozstrzygającem o życiu lub śmierci. Wszyscy ci, którzy podobnie jak my, przyznają Azyatom prawo rozstrzygania o swym losie, wszyscy ci, którzy podobnie jak my mniemają, że rozszerzenie haniebnego panowania rosyjskiego w Chinach, tak samo jak angielskiego w Indyach, przyniosłoby jeszcze większy wstyd ludzkości, wszyscy ci muszą życzyć sobie tryumfu Japonii... Spodziewam się, że Japonia zwycięży, nietylko dla własnej sprawy, ale także dla tych wszystkich skutków, jakie zwycięstwo jej pociągnie. Wszyscy socyaliści muszą oczekiwać wyczerpania Rosyi. Skoro osłabnie moskiewski despotyzm, czy to skutkiem klęski, czy drogo opłaconego zwycięstwa, rozpocznie się nowy okres w historyi Rosyi i sąsiednich krajach. Spodziewam się przedewszystkiem, że wojna ta obudzi Chiny. Oczekuję, że lud ten o tak bogatej i starej kulturze zachęcony i pouczony przykładem Japonii, w krótkim przeciągu czasu pozbędzie się Rosyan, Niemców, Francuzów, Anglików, którzy starają się rozbić państwo chińskie i ujarzmić jego spokojną i pracowitą ludność.

Karol Kautsky: Walka z caratem jest ośrodkiem zewnętrznej polityki socyalistycznych partyj wszystkich krajów, wszędzie bowiem tam, gdzie rozwija się silny ruch socyalistyczny, zagraniczna polityka rządów polega na podtrzymaniu caratu. Odnosi się to tak samo do Francyi, jak i Niemiec, do Austryi, jak i Włoch.

H. van Kol (socyalistyczny poseł holenderski): Zapewne, przedmiot obecnej wojny jest nieznany. Japonia domaga się od Rosyi jedynie niepodległości Korei i Mandżuryi; za tem wyzwaniem jednej z największych potęg świata kryje się atoli hasło: Azya dla Azyatów! Więcej niż trzecia część ludności świata pójdzie pewnie za tem hasłem i na Oceanie Spokojnym rozegra się w najbliższej przyszłości akt dziejów świata, zapisze go historya osławionych podstępów i krwawych walk. Jedyną przyczyną tej wojny, będącej tylko pierwszym aktem strasznej tragedyi, jest rozwój kapitalizmu... Rosya nie chce ustąpić, potrzebuje bowiem niezamarzających portów. Japonia ustąpić nie może, widząc wszędzie na chińskich wybrzeżach zagnieżdżające się europejskie mocarstwa i słusznie sądząc, że im dłużej zwlekać będzie, tem trudniej przyjdzie jej wyprzeć swych konkurentów z jedynie dla jej ekspanzyi otwartego obszaru świata.

Jakiego wyniku my socyaliści pragnąć mamy? Wyjdzie Japonia zwycięsko, wówczas finanse zachodniej Europy będą mocno zachwiane. Potężna przemysłowa konkurencya powstanie na Wschodzie. Staną nasze maszyny, wzrośnie brak pracy, zagrozi nam kryzys w mniej lub więcej odległej przyszłości.

Rozszerzywszy się ku północy, nie zaniedba Japonia pociągnąć za sobą chińskich współbraci i zadawalniając dumę narodową, skieruje pożądliwy wzrok na bogate kolonie indyskiego archipelagu, których Holendrzy obronić nie są w stanie. Pokona natomiast carat pogardzanego przeciwnika, wówczas nic już nie utrzyma na wodzy jego imperyalistycznych żądzy. Despotyzm znalazłby nowe siły, podczas gdy zwycięstwo Japonii największej potędze reakcyi zadałoby cios śmiertelny. Partya socyalistyczna brzydzi się wojną, potrzebuje pokoju dla swego rozwoju; ale wie także o tem, że jak długo kapitalizm rządzi światem, tak długo jeszcze losy narodów często rozstrzygać się będą na polu bitwy, wie, że imperyalizm zniknie dopiero wraz z klasą kapitalistów.

Edward Vaillant (francuska partya soc.): Jakkolwiek każda wojna jest potępienia godną, nie mniej z tej wyciągnąć moglibyśmy korzyść, o ile ograniczyłaby się jedynie na daleki Wschód.

Odszkodowania za zło, spodziewać moglibyśmy się w uwolnieniu Rosyi z caratu. Nic nie daje nam rękojmi, jednak wobec głupoty, szaleństwa i zbrodni rządzących, którzy nie zawahali się przykuć Francyi do rydwanu caratu, wobec panoszącego się głupiego szowinizmu kapitalistycznej, imperyalistycznej, nacyonalistycznej i militarnej reakcyi, który nawet w parlamencie przyklaskuje aliansowi z carem i chce wypełnić wszystkie zobowiązania przymierza, nie znając ich nawet. Ale dla narodu przymierze to zawarte bez jego współdziału nie istnieje.

Emil Vandervelde (socyalistyczny poseł belgijski): Powiedzieć można, że pytanie to socyalna demokracya rozstrzyga jednomyślnie. Zgadza się z socyalistami rosyjskimi i japońskimi, wskazując na kapitalistyczne wpływy, jakie wojnę tę wywołały, nie ma sympatyi tak dla imperyalizmu mikada, jak i cara.

Ale uwzględnić partya musi oddziaływanie obecnego konfliktu na wewnętrzną i zewnętrzną politykę Europy i życzyć sobie musi klęski groźniejszego nieprzyjaciela, tego mianowicie, którego zwycięstwo byłoby najstraszniejszą groźbą dla walczącego proletaryatu. Z tego punktu widzenia niema wątpliwości.

Carat jest wrogiem. Mówi się o „żółtem niebezpieczeństwie" i właśnie najwięcej mówią o niem ci, którzy najbardziej przyczynili się do uprzemysłowienia i zmilitaryzowania Chin i Japonii. Ale co oznacza to „żółte niebezpieczeństwo"? Chodzi o konkurencyę, jaką na rynku światowym kupcy japońscy zrobić mogą kupcom europejskim? W tem znaczeniu mówićby raczej można o amerykańskiem niebezpieczeństwie i Stanom Zjednoczonym wojnę wypowiedzieć! Chodzi o napływ żółtych, pracujących za głodowe płace? Zdaje się, że dotychczas jedynymi robotnikami tego rodzaju, to byli nieszczęśliwcy, przybywający z rosyjskiej i austryackiej Polski. Zresztą wiedzą przemysłowcy o tem dobrze, że w większości wypadków, praca tem droższej im wypada, im niższe są płace robotnicze. Czyż chodzi wre-

szcie o militarne niebezpieczeństwo? Długo jeszcze możemy czekać, zanim spokojni Chińczycy przybiorą postać wojowników i zdobywców, zamiast być jak dzisiaj przedmiotem wyzysku dla tych właśnie, którzy najgłośniej krzyczą o żółtem niebezpieczeństwie.

Z zaboru rosyjskiego.

Zawiercie, 5 kwietnia.

Wystąpienie robotników fabrycznych.

Jaki nastrój ogarnął w obecnych czasach nasze masy robotnicze, w zapadłych nawet kątach kraju, o tem wymownie świadczy fakt następujący:

Z powodu zepsucia się maszyn i zmniejszenia się obstalunków, zarząd olbrzymiej fabryki Tow. akcyjnego „Zawiercie" postanowił zawiesić produkcyę na trzy tygodnie i oznajmił o tem robotnikom. Oczywiście, wszystko zawrzało. Zwołano natychmiast zebranie wszystkich robotników i robotnic i zażądano stawienia się dyrektora. Ten zjawił się w asystencyi naczelnika straży ziemskiej. Robotnicy zażądali wyjaśnień i, po otrzymaniu tych ostatnich, oświadczyli, że przeciwko przerwie nic nie mają, byle im zapłacono za czas stracony, grożąc w przeciwnym razie strejkiem. Zarząd obiecał rozpatrzeć ich żądania i udzielić odpowiedzi za dni kilka.

Tymczasem wywieszono ogłoszenie, grożące w razie zbiegowiska użyciem broni palnej i na ten dzień, kiedy miano dać odpowiedź robotnikom, sprowadzono mnóstwo szpiclów i około 40 policyantów. Zaniepokojenie władz zostało spotęgowane jeszcze bardziej przez fakt, że wśród robotników Zawiercia poczęły krążyć w wielkiej ilości odezwy P. P. S., nawołujące do bronienia godności ludzkiej i z powodu wojny.

W terminie oznaczonym przed fabryką zebrał się tłum robotników i robotnic, przed którym uszykowano kilkudziesięciu policyantów. Zamiast dyrektora wystąpił inspektor fabryczny i rozpoczął przemowę, naturalnie po rosyjsku.

Zaraz po pierwszych jego słowach wszczyna się gwałt. Słychać wołania: „Po polsku gadać!" „Nie rozumiemy!" „Nie potrza nam kacapów!" „Do d... z kacapami!"

— Ja nie umieju po polski... — woła zmieszany przedstawiciel władzy.

— A to do szkoły! Do szkoły kacapie! Sam się naucz, a potem do nas wychodź! — wołali robotnicy.

Na pomoc inspektorowi przybiegł dyrektor, który jął tłómaczyć, że fabryka pieniędzy niema.

— A na te „kozice", psiakrew wasza, to pieniądze macie! — wołają robotnicy, wskazując na stojącą policyę. — Na obiady dla kacapów to ruble są!

Administracya poczęła, jak umiała mitygować tłum. Spory trwały do godziny 1 popółnocy. W końcu stanął kompromis: roboty zawieszono tylko na dwa tygodnie i robotnicy otrzymali za ten czas pewne wynagrodzenie.

Należy podnieść, że Zawiercie nie należy do bardziej zrewolucyonizowanych miejscowości. Po dziewięcioletniej blisko przerwie robota socyalistyczna dopiero od niedawna przybrała w tym ważnym ośrodku przemysłowym większe rozmiary. Ale nastrój opozycyjno-antyrosyjski tłómaczy się i tu owem gorączkowem podnieceniem, jakie wywołała wojna. Nienawiść do porządków moskiewskich, tkwiąca głęboko w duszy robotników i chłopów, wyładowuje się obecnie otwarcie, gdyż każdy odczuwa pewne osłabienie wroga. *Tkacz.*

Z ziemi unitów, 6 kwietnia.

Nastrój chłopów.

Wśród mas szerokich można obecnie zauważyć na każdym kroku podniesienie się poziomu opozycyjności. Nie mówię tu o Warszawie, gdzie nastrój ludności widoczny jest aż nadto, gdyż objawia się on na każdym kroku i począwszy od manifestacyj robotniczych w dzielnicach fabrycznych, a kończąc na okrzykach andrusów-kolporterów, do których „Warszawski Dniewnik" radzi stosować surowe kary, gdyż objawianie przez nich radości z powodu niepowodzeń moskiewskich w żadnem państwie nie może być tolerowane. Ale nawet w głuchej prowincyi wrogie rządowi usposobienie wyłazi jak szydło z worka.

W Zwierzyńcu na Zamojszczyźnie, w okolicach, gdzie od lat przeszło dwudziestu prowadzona jest zajadła propaganda prawosławia i państwowości rosyjskiej, jako w kraju, zamieszkałym przez byłych unitów, zachowywanie się chłopów jest tak niel[illegible]alne, że rząd musiał tam posłać kozaków na „kwatery". Pomnik, wystawiony na pamiątkę uwłaszczenia 1864 r. został zniszczony. W portrecie cara, zawieszonym w szkółce miejscowej, dzieci ostentacyjnie wykłuły oczy, zbeszcześciwszy go przedtem. Dodać należy, że w naszych stronach dozór policyjny i żandarmski jest nadzwyczaj ostry i władze za pomocą „nawróconych" starannie szczepią szpiclostwo i lojalizm. *B.*

Obchód Komuny.

Paryż, 5 kwietnia.

Obchód Komuny, urządzony przez tutejszy oddział polskiej partyi socyalistycznej w dniu 4 kwietnia, zgromadził mimo czasu świątecznego, połączonego z licznymi wyjazdami, około 200 członków tutejszej kolonii polskiej w sali Procope'a.

Przewodniczył tow. Bolesław Limanowski, który w gorącem przemówieniu dał treściwą charakterystykę wypadków z roku 1871 i przedstawił znaczenie ich dla ruchu socyalistycznego. Komuna chciała przeprowadzić decentralizacyę władzy państwowej, przenieść ją na poszczególne gminy, mające całkowitą autonomię we wszelkich sprawach wewnętrznych. Jeżeli dzieło jej liberalne i demokratyczne upadło na razie, to dlatego, że warunki, że ludzie do niego nie dojrzeli. Ale nie przeszła ona bez śladu; następne pokolenia wzbogaciły się jej doświadczeniem, co sprawi, że przyszłe rewolucye wolne będą od dawnych błędów. W Komunie brali udział i nasi rodacy, Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski, którzy się odznaczyli bohaterstwem. Święcąc rocznicę Komuny, winni jesteśmy i o nich pamięć zachować.

Następny mówca, tow. Bardzki, starał się ująć ideę Komuny paryskiej. Burżuazya, zajęta wojną zewnętrzną, a niechcąca nic wiedzieć o rewolucyi, miała na nią oczy zamknięte. Ale lud rwał się do czynu, do zmiany ustroju, który go przygniatał. Prowadzący ruch rewolucyoniści mieli do zważenia przeszłość polityczną i narodową Francyi. My dziś nie jesteśmy w stanie, ani w prawie wytykać im ich błędów. Komuna zostawiła nam wskazania polityczne. Najważniejszem z nich, z którego my, socyaliści polscy, skorzystać winniśmy, jest właśnie konieczność brania w chwili stanowczej w rachubę historycznych warunków naszego narodu, co zniewala dążyć do zdobycia dlań niepodległości politycznej.

Trzeci mówca, tow. Walecki, wygłosił referat o obecnej sytuacyi politycznej. Wyjaśnia on na wstępie, że nad wszelkimi wypadkami u nas w kraju góruje teraz fakt wojny japońsko-rosyjskiej. Fakt ten, choć daleki od nas w przestrzeni, przecież wskutek wyjątkowego położenia naszego ma dla nas wielką doniosłość. Dlatego czas jest zastanowić się nad tem, co nas w niedalekiej przyszłości czekać może. Ale trzeba pamiętać, że my — przebywający za granicą studenci i emigranci — musimy nasze opinie, a nadewszystko czyny w tej ważnej chwili podporządkowywać decyzyom organizacyi krajowej, która jedynie posiada odpowiednią kompetencyę; nie możemy jej naglić do przedwczesnego powstania zbytnią niecierpliwością naszą, gdy my spokojnie na miejscu siedzimy, nie możemy jednak także ostudzać zapału z obawy zakłócenia spokoju. Naszą rzeczą jest, byśmy pilnie śledzili za przebiegiem wypadków i byli gotowi w każdej chwili pomódz organizacyi krajowej w miarę możności. A chwila odpowiednia dla wywołania ruchu zbrojnego może być wynikiem dwóch ewentualności: powikłań ogólno-europejskich w związku z wojną wschodnią, co jest mniej prawdopodobne i mniej — jako impuls zewnętrzny — dla nas pożądane, albo rewolucyi w rdzennej Rosyi, czy też w krajach podbitych. Do takiej możliwości należy się przygotowywać. My z socyalistami całego państwa rosyjskiego mamy, mimo różnic programowych, jeden cel wspólny, cel negatywny — obalenie caratu. I w tej akcyi musimy też występować solidarnie z nimi. Robota zaś pozytywna potem — będzie rzeczą każdego poszczególnie, i wtedy my u siebie będziemy zaprowadzali republikę demokratyczną polską, Rosyanie u siebie rosyjską i t. d. Partya socyalistyczna jest u nas teraz jedyną, na której przygotowanie społeczeństwa do tego momentu cięży. Narodowi demokraci dobrowolnie z tego kwitują, bo w swej odezwie z powodu wojny, napisanej zresztą bardzo dobrze i mądrze, każą siedzieć cicho, a w odpowiedniej chwili skorzystać tylko z tego, co zrobią inni, bodaj nawet z konstytucyi rosyjskiej, którą wywalczą znienawidzeni Moskale.

Wszystkich mówców zgromadzeni nagrodzili hucznymi oklaskami, które wymownie świadczyły tak o zainteresowaniu, jak i o sympatyach ogółu. Było to najudatniejsze z odbytych obecnej zimy w Paryżu polskich zebrań publicznych. Na fundusz P. P. S. zebrano wśród obecnych około 140 franków. *Skal.*

Młodzież rosyjska wobec wojny i relegacyj kolegów.

Z **Odessy** donoszą do „Oswobożdienia" pod datą 25 lutego starego stylu. Uniwersytet zamknięty (o czem zresztą wiedzą nasi czytelnicy z korespondencyj „Naprzodu"), w więzieniu i aresztach cyrkułowych siedzi 157 młodzieży. Obchodzenie się z aresztowanymi jak najgorsze. Studenta Neumzera zbito tak, iż musiano go natychmiast odstawić do szpitala. We wtorek w gmachu głównym podrzucone zostały dwie bomby; były one nieszkodliwe, sporządzone prymitywnie w laboratoryum chemicznem, jednakże bardzo nastraszyły władzę, ponieważ była nader głośna eksplozya. Student, który je rzucił, popalił sobie brodę i poparzył ręce; zdołał wszakże szczęśliwie umknąć.

O zdarzeniach odeskich informuje też następująca proklamacya z Petersburga: „Do wiadomości kolegów podajemy najważniejsze fakty z obecnego ruchu studenckiego w Odessie: 18 lutego (starego stylu, *red. Naprzodu*) zwołanym został w gmachu anatomicznym wiec przez związkową Radę miejscową — po pierwsze, celem wyrażenia protestu rządowi samowładczemu z powodu wojny japońskiej, będącej wypływem awanturniczej i antynarodowej polityki, powtóre dla wypowiedzenia pogardy manifestantom-konserwatystom z pośród młodzieży. Kiedy wiecownicy, przyjąwszy odpowiednią rezolucyę, opuścili gmach anatomiczny i wyszli na ulicę, ujrzeli następujący obraz: wszystkie ulice wypełnione kozactwem i wojskiem wszelkiego autoramentu, jakiego okazy posiadano w Odessie. Widząc przeważającą siłę policyi i wojska, studenci w zbitej masie udali się jedyną wolną drogą, wiodącą do uniwersytetu. Małe zajście, wynikłe pomiędzy jednym studentem a policyantem, spowodowało starcie części studentów z żandarmeryą; ci ostatni puścili w ruch nahajki; wielu silnie pobitych i poaresztowanych.

W poniedziałek naznaczono drugi wiec, który postanowił zamknąć uniwersytet i w tym celu uciec się do obstrukcyi. Na wiec przybył rektor, który po zwykłem wezwaniu do rozejścia się i zwykłej również odpowiedzi: „wiec się nie rozejdzie, dopóki nie spełni swego zadania", nie omieszkał wprowadzić do uniwersytetu policyi. Policya otoczyła wiec kordonem, dokonała rewizyi osobistej przy uczestnikach, zatrzymała tych, przy których znaleziono nielegalną literaturę, a wypuściła pozostałych, zanotowawszy ich nazwiska. Większa część notowanych została tejże nocy aresztowaną.

Nazajutrz dnia 22 rozpoczęto obstrukcyę, podczas której rzucono bombę, która nie miała poważnych następstw dla otoczenia.

W nocy 23 lutego dokonano powtórnych licznych aresztowań. Aresztowano 170 ludzi.

Rada związkowa połączonych organizacyj un. petersb.: *Grupa socyalistyczna*, *Grupa socyalistów-rewolucyonistów*, *Stronnicy walki*, *Grupa studentów A.* Petersburg 1 marca 1904 r."

Prawie równocześnie, bo 17 lutego (star. stylu) odbył się w Petersburgu w Instytucie lasowym wiec, na którym 140 głosami przeciw 52 przyjęto następującą rezolucyę:

Rząd samowładczy — to główny winowajca wojny, z której, jeśli wyniknie jakaś korzyść — to tylko dla garstki kapitalistów, a na lud wyczerpany, nieszczęśliwy, spadną nowe ciężary. Lecz wojna ta jest tylko jedną z całego szeregu klęsk, które nam przynosi samodzierżawie: ono wstrzymuje wszelki rozwój kulturalny kraju, zużywa olbrzymią część budżetu na potrzeby biurokracyi i na utrzymanie rodziny cesarskiej, tłumi wszelką inicyatywę rosyjskiego społeczeństwa, niszcząc przywileje ziemstw; zamyka wszystkim usta, sadza do turm i śle na zesłanie tych, ktyrych jedynem pragnieniem jest dobro ludu; tumani lud na równi z duchowieństwem, wynajdując świętych (aluzya do niedawnej nominacyi na świętego pustelnika Serafina, dokonanej z olbrzymią pompą *Red. Nap.*) i wreszcie swoją polityką zaborczą do nieurodzajów i głodów nowe dodaje nieszczęścia w postaci wojny.

My, studenci Instytutu lasowego, protestujemy przeciwko awanturniczej polityce, polityce caryzmu, głównej przeszkodzie dla rozwoju kulturalnego Rosyi, i wyrażamy potępienie tym manifestantom-studentom, którzy zwiększają splendor caryzmu.

Po tym wiecu 6 studentów wydalono z Instytutu. 1 marca st. st. z powodu tych relegacyj, zwołany został wiec ponowny, na którym wszystkimi głosami przeciwko 9 przyjęto rezolucyę tej treści: „My, studenci Instytutu lasowego, głęboko oburzeni relegacyą naszych kolegów, wnosimy protest przeciwko podobnemu postępowaniu rządu, które rozstraja pokojowy bieg życia akademickiego i nie gwarantujemy za spokój w Instytucie, o ile koledzy nie będą w terminie 7-dniowym napowrót przyjęci. Spodziewamy się, iż gremium profesorskie dołoży wszelkich starań dla przywrócenia wydalonych naszych kolegów".

Minister Plewe, o którego oczywiście oparła się cała sprawa, udał, że skłonny jest wobec młodzieży do „szlachetnych" ustępstw. 4 marca w czytelni wywieszono po porozumieniu się z nim rozporządzenie dyrektora, iż wydalonym nie będą stawiane przeszkody w składaniu egzaminów ostatecznych w charakterze eksternów. Podziałało to bardzo uspokajająco, ale na krótko: Przekonano się bowiem, iż był to niegodziwy wykręt.

Prawo bowiem składania egzaminów na dyplom w charakterze eksternów przysługuje tylko w tym razie, o ile podczas studyów w Instytucie odnośni kandydaci posiadali stopnie celujące. W tem położeniu żaden z relegowanych (a wszyscy byli z ostatniego roku) się nie znajdował. Studenta, który przewodniczył wiecowi z rozporządzenia policyi wysłano z Petersburga.

Natychmiast kursy drugi, trzeci i czwarty uchwaliły strejk.

Kongres angielskiej socyalnej demokracyi.

Burnley 4 kwietnia.

Doroczny kongres angielskiej Socyalno-demokratycznej Federacyi odbył się podczas świąt Wielkanocnych w mieście Burnley pod Manchestrem. Obecnych było 67 delegatów reprezentujących 70 oddziałów partyi, rozsypanych w różnych miejscowościach Anglii i Szkocyi. Pierwsze dwa dni obrad zajęte były sprawami wewnętrznej organizacyi partyjnej, sprawozdaniami oddziałów i delegatów it.p. W roku ubiegłym organizacya rozwijała się pomyślnie, przybył cały szereg nowych stowarzyszeń partyjnych, a wzrost ten odbił się w zdobyciu siedmiu nowych miejsc przy wyborach do rad miejskich i ogromnym wzroście głosów uzyskanych przy tych wyborach przez kandydatów partyjnych. W dyskusyi nad sprawozdaniem wyłoniła się sprawa t. zw. „imposybilistów", towarzyszów, którzy stanowczo sprzeciwiając się wszelkim nawet chwilowym sojuszom z innemi robotniczemi grupami i partyami, chcą prowadzić „czystą politykę zasad" i woleliby raczej zrzec się wszelkich korzyści płynących z wyboru socyalisty do rad miejskich, parlamentu i t. p., niż uzyskać taki wybór korzystając z pomocy trade-unionistów lub socyalistów nie należących do partyi. Praktyka jednak wykazała, że tego rodzaju postępowanie nietylko nie przyczynia się do powodzenia partyjnych kandydatur, lecz zraża robotników do samych zasad propagowanych przez partyę. Już na zeszłorocznym zjeździe imposybiliści zostali surowo potępieni. Ponieważ zaś w roku sprawozdawczym postępowanie imposybilistów przyniosło nowe szkody i zniszczyło w kilku miejscach rezultaty pracy lat poprzednich, — więc polecono egzekutywie partyjnej usuwać natychmiast z partyi wszystkie jednostki, które prowadziłyby nadal szkodliwą i przez ogół towarzyszów potępioną politykę.

Agitacya, prowadzona przez socyalistów przeciwko reformom fiskalnym proponowanym przez Chamberlaina, zyskuje poparcie coraz szerszych warstw robotniczych. Anti-chamberlainowskie mityngi socyalistyczne, na których przemawiał tow. Hyndman, cieszyły się ogromnem powodzeniem. Wzrastająca niepopularność obecnego rządu, nieszczera opozycya liberałów, ogólny brak zaufania do dotychczasowych przywódców politycznych stwarzają obecnie sytuacyę nader dla socyalistów przyjazną, która bezwątpienia zostanie wyzyskaną przez nich już w najbliższej przyszłości.

Sprawy organizacyjne zajęły stosunkowo dużo czasu i dopiero trzeciego dnia obrad konferencya rozpoczęła narady nad sprawami polityki bieżącej. Pierwsza z tych spraw była sprawa połączenia wszystkich sił socyalistycznych Anglii w jedną partyę. Rozłam, istniejący dotychczas pomiędzy różnymi obozami socyalistów angielskich, sprowadza niemało szkody i bezwątpienia znacznie przyczynia się do powierzchownego niepowodzenia socyalizmu w Anglii. Niejednokrotnie czynione wysiłki połączenia wszystkich socyalistów angielskich w jednę polityczną partyę pozostawały dotychczas bezowocne o tyle, że dotychczas faktyczne połączenie nie nastąpiło. Myśl jednak zjednoczenia czyni coraz szersze postępy i coraz częściej przejawia się we współdziałaniu socyalistów w sprawach praktycznych, w rezolucyach, przyjmowanych przez różne zjazdy. Z rozpraw okazało się, że dążenie to staje się coraz silniejsze i rezolucya, polecająca egzekutywie wytężenie wszelkich sił w kierunku osiągnięcia zjednoczenia, spotkała jednomyślne i pełne zapału przyjęcie.

Nad popularną obecnie w Anglii kwestyą dania kobietom prawa głosowania do parlamentu wywiązała się długa i ożywiona dyskusya. Część delegatów była za tem, by socyaliści przyłączyli swój głos do agitacyi na korzyść rozszerzenia prawa wyborczego na kobiety. Przeważyło jednak zdanie, by partya nie angażowała się specyalnie w tym kierunku: w razie rozszerzenia obecnego prawa wyborczego na kobiety, większość ich jako nie posiadająca wymaganych kwalifikacyi pieniężnych, byłaby i nadal pozbawiona tego prawa; dzisiejsza agitacya, dążąc do wyemancypowania tylko pewnej uprzywilejowanej warstwy kobiet, dąży do wzbogacenia tej warstwy nowymi przywilejami. Socyaliści zaś, uznając całą słuszność żądania praw wyborczych dla kobiet, powinni żądać, by te prawa przyznane były wszystkim kobietom, nie zaś specyalnej tylko ich „klasie". Istniejące w programie żądanie rozszerzenia prawa wyborczego na wszystkich pełnoletnich obywateli zawiera już żądanie przyznania tego prawa również i kobietom, zasadnicze więc stanowisko partyi jest zupełnie jasne. Do dzisiejszej klasowej agitacyi socyaliści nie mają potrzeby przykładać ręki. Aby jednak raz jeszcze wyraźnie zaznaczyć sympatye dla kwestyi zasadniczej, przyjęto rezolucyę że „partya żąda, by do chwili wprowadzenia powszechnego głosowania wszelkie obecne prawa tyczące się wyborów do parlamentu tyczyły się zarówno mężczyzn jak i kobiet."

Nie mniej ożywiona była dyskusya nad stanowiskiem socyalistów w sprawach przedsiębiorstw miejskich. Przyjęta rezolucya opiewa, że „socyaliści winni sprzeciwiać się wszelkiemi siłami temu, by przedsiębiorstwa miejskie były prowadzone w celu otrzymywania z nich dochodu, natomiast starać się o natychmiastowe przeprowadzenie zasady, by te przedsiębiorstwa dostarczały usług bezpłatnie". Postanowiono również rozpocząć agitacyę za tem, by szkoły publiczne dostarczały wszystkim potrzebującym dzieciom bezpłatnego pożywienia i ubrania.

Przyjęto szereg rezolucyj w sprawie sprowadzania chińskiej pracy do Transwalu, w kwestyi reformy chłowej i nowego prawa ograniczającego przyjazd cudzoziemców do Anglii. Wszystkie te projekty, jako przeciwne interesom klasy robotniczej i odwracające tylko uwagę mas od reform prawdziwej wagi, zostały odpowiednio napiętnowane.

Następnie konferencya przeszła do omawiania spraw polityki zagranicznej i kongresu międzynarodowego. Z wielu względów ta część obrad należała do najciekawszych.

Obrady nad polityką zagraniczną zagaił referatem tow. A. S. Headingley, treściwie przedstawiając sytuacyę polityczną na „dalekim wschodzie“ — w Azyi — i na „bliskim wschodzie“ — w Turcyi i Macedonii. Mówca wykazał, że popularność, jaką się cieszą w Anglii rewolucyoniści macedońscy i nieprzyjaźń względem Turcyi, rozbudzona przez niektóre pisma liberalne i pro-macedońskie komitety, mają swe źródło nietyle w zrozumieniu rzeczywistego politycznego stanu rzeczy na półwyspie Bałkańskim, ile w „czysto-religijnych pobudkach nonkonformistycznego sumienia“, które z góry potępiają Turków — jako pogan, i oblekają we wszystkie cnoty chrześciańskich przeciwników tureckich rządów. Oczywiście, bronić despotycznego rządu tureckiego nikt nie może, lecz z drugiej strony należy pamiętać, że ludy znajdujące się pod panowaniem tureckiem nie mogą bynajmniej służyć jako przykład „uciśnionej niewinności“. Nie osłabienie i rozbicie Turcyi, lecz demokratyzacya jej rządu — oto jedyne wyjście. Socyaliści angielscy powinni zdawać sobie dokładnie sprawę z takiego stanu rzeczy i nie dać się wziąść na lep chwilowych liberalnych frazesów o „uciśnionem przez pogan chrześciaństwie“.

Przechodząc do kwestyi dalekiego wschodu, tow. Headingley zaznaczył jednomyślność, jaka panuje w międzynarodowym obozie socyalistycznym wobec wojny rosyjsko-japońskiej. Już dziś istnieje wyraźny sojusz socyalistów wszystkich krajów europejskich, sojusz, skierowany przeciwko Rosyi. Nie kto inny tylko socyaliści francuscy swą ciągłą pracą, swym bezustannym krytycyzmem, przyczynili się do zachwiania tego nienaturalnego sojuszu jaki wiąże oficyalną Rosyę z oficyalną Francyą i, miejmy nadzieję zdołają wkrótce zniszczyć go zupełnie. Siła tego wymierzonego przeciw Rosyi związku wszystkich socyalistów wzrastać będzie coraz więcej, gdyż z każdym dniem staje się coraz bardziej widocznem, że w Rosyi szukać należy podpory reakcyi wszystkich krajów europejskich. Ludy, uciśnione przez carat, łączą się ze sobą by zrzucić gniotące je jarzmo. Desintegracya Rosyi, rozbicie na części rosyjskiego imperyum — oto cel, jaki sobie te ludy stawiają i jaki powinien być wszelkimi siłami poparty przez socyalistów rosyjskich.

W. Quelch redaktor pisma partyjnego „Justice“, podkreślając, że główne linie polityki socyalistycznej względem Rosyi, wytknięte zostały przez Marksa i Engelsa, zaznaczył, że socyalna demokracya zawsze stała na straży praw drobnych narodowości i, że o ile socyaliści mogą i powinni dążyć do tego, by przyszła Europa przedstawiała federacyę państw, to jednocześnie powinni pamiętać, że taka federacya nie może być osiągnięta drogą przymusu: mogą ją zawrzeć tylko wolne ludy: wolna Polska z wolną Rosyą, wolna Irlandya z wolną Anglią. Herbert Burrows, jeden z założycieli „Soc. dem. federacyi“ przestrzegał towarzyszów przed bezkrytycznem przyjmowaniem dość rozpowszechnionego pomiędzy niektórymi socyalistami na kontynencie poglądu, jakoby socyalizm przyszłości nie zostawił miejsca dla swobodnego rozwoju narodowości. Przeciwnie, podobnie jak indywidualizm każdego człowieka będzie mógł rozwinąć się w całej pełni dopiero w ustroju socyalistycznym, tak samo ustrój socyalistyczny umożliwi dopiero każdej narodowości rozwinięcie swych specyalnych cech i własnej kultury. Mówca, wskazując na ważne wypadki polityczne, jakie mogą zajść wkrótce w Europie, wskazywał, że niezbędnem jest, aby socyaliści wszystkich krajów przygotowali plan wspólnej akcyi, jaką przedsiębrać należy w razie ewentualnych wypadków międzynarodowej działalności.

W sprawie polityki międzynarodowej przemawiał również obecny jako gość na konferencyi delegat Komitetu zagranicznego P. P. S., zaznaczając specyalny interes jaki Polacy mają w rozwoju międzynarodowego socyalizmu. Na wniosek H. Burrows'a konferencya przyjęła rezolucyę wyrażającą sympatyę z polskimi socyalistami w ich walce z tyranią rosyjską.

W obradach nad punktem „Kongres międzynarodowy w Amsterdamie“ zwrócono uwagę na konieczność zerwania z przejawiającym się gdzieniegdzie wśród towarzyszów angielskich zwyczajem zapatrywania się na Niemcy jako na wiecznie i pod każdym względem naśladowania godny przykład, oraz wyrażono życzenie, by tegoroczny kongres międzynarodowy został obesłany jak najliczniej. Trzykrotny okrzyk na cześć socyalizmu zamknął obrady t. j. dwudziestej czwartej dorocznej konferencyi angielskiej socyalno-demokratycznej federacyi.

Przed otwarciem obrad odbyło się jedno, po ukończeniu — dwa wielkie zgromadzenia publiczne, na których podnoszono kwestye kandydatury do parlamentu Hyndmana, długoletniego wodza socyalizmu angielskiego, oraz sprawę panującego obecnie w całym Lancashire kryzysu w przemyśle tkackim.

S. K.

Robotnicy! Uczęszczajcie tylko do tych lokalów, gdzie abonują „Naprzód“.

Przegląd polityczny.

Sprawa Macedońska. Stosunki między Turcyą a Bułgaryą zaostrzyły się znacznie. Z powodu żądania Turcyi, aby tekst umowy turecko-bułgarskiej został zmieniony, panuje w Bułgaryi wielkie niezadowolenie. Nie przywiązują tam już żadnych nadziei do dalszych rokowań.

Specyalny poseł bułgarski w Konstantynopolu Naczowicz zażądał, by go odwołano. Uczynił to zapewne na wyraźny znak ze strony Porty. Wyjazd Naczowicza z Konstantynopola równałby się zwycięstwu partyi wojennej w Bułgaryi.

Mimo to jedna i druga strona uparcie zaprzecza wiadomościom, jakoby czyniła przygotowania wojenne. I tak rząd bułgarski zaprzecza, jakoby powołał pod broń rezerwistów z r. 1903. Rząd zaś turecki twierdzi, że nieprawdziwe są wiadomości o mobilizacyi V korpusu armii tureckiej i o koncentracyi wojsk w Beirucie.

Manifest londyńskiego kongresu macedońskiego, który nazywa program reform, przyjęty na zjeździe w Mürzsteg, niedostatecznym i domaga się ustanowienia odpowiedzialnego wobec mocarstw gubernatora Macedonii, niezawisłego od sułtana, wywołał wśród ludności bułgarskiej szczególnie zaś w kołach macedońskich, wielkie zadowolenie. Objawia się ono zwłaszcza w manifestacyach z wyrazami sympatyi dla Anglii. Część prasy bułgarskiej porównuje nawet uczucia przyjaźni, objawione przez Rosyę, z przyjaźnią Anglii i nazywa Anglię prawdziwym przyjacielem narodu macedońskiego. Dziennik rządowy zofijski natomiast nie przypisuje żadnego znaczenia manifestowi. Nie ulega jednak kwestyi, że manifest wywarł wielkie wrażenie w Bułgaryi.

Usuwanie emblematów religijnych z izb sądowych francuskich, uchwalone przez parlament, już się rozpoczęło. Krucyfiksy i obrazy, posiadające wartość artystyczną, mają być oddane instytucyom, rozciągającym pieczę nad dziełami sztuki.

Wykonanie rozporządzenia napotyka w niektórych miejscach na trudności. Oto np. Chrystus trybunału kasacyjnego waży 500 kilo, wobec czego dla uprzątnięcia go, trzeba będzie zbudować specyalne rusztowanie.

Z Paryża donoszą, że dnia 8 bm. usunięto z sal pałacu sprawiedliwości krucyfiksy. Usunięcie przeprowadził architekt pałacu sprawiedliwości, który już przedtem poczynił do tego przygotowania.

Zarządzenie rządu francuskiego jest dalszym krokiem do zupełnego oddzielenia kościoła od państwa. Prasa klerykalna uderzyła przy tej sposobności w nutę sentymentalno-demagogiczną, używając przytem do demonstracyj i czynnego oporu. Mimo tych pogróżek odbywa się wykonywanie zarządzeń rządu spokojnie i bez wszelkich przeszkód.

Wobec tych zajść zrozumiałem jest, że o spotkaniu się Loubeta z papieżem mowy niema. Dzienniki francuskie ogłosiły półoficyalnie, iż „między Stolicą apostolską a Francyą stanęło porozumienie, by się wzajemnie ignorować“. „Osservatore Romano“, zaprzecza tej wiadomości i pisze z ubolewaniem: „Czego atoli nikt nie może ignorować, to tego, że wizyta naczelnej głowy państwa katolickiego w Rzymie, w obecnych stosunkach oznacza ciężką obrazę dla Ojca św“.

Ugoda kolonialna francusko-angielska została w piątek podpisana. „Temps“ ogłasza z niej wyciąg. Prócz znanych już punktów podnieść jeszcze należy, że według ugody stan polityczny w Egipcie i Marokko nie doznaje żadnej zmiany. Francya nie będzie przeszkadzała akcyi angielskiej w Egipcie, w zamian za co Anglia przyznaje Francyi prawo czuwania nad sprawami marokańskiemi i będzie dopomagała rządowi marokańskiemu przy reformie administracyi państwowej, skarbu i armii. Anglia przystępuje do ugody z r. 1888 w sprawie neutralności kanału sueskiego. Dalej Anglia w Egipcie, a Francya w Marokko ma czuwać nad tem, by wielkie przedsiębiorstwa pozostały w rękach tych państw. Co się tyczy Madagaskaru, Anglia cofa swój protest przeciw tamtejszej francuskiej taryfie cłowej. Oba mocarstwa przyrzekają sobie wzajemnie pomagać przy przeprowadzaniu tej ugody.

Zamordowany przez Murzynów. Z Dakaru w Senegalu donoszą, że francuski urzędnik kolonialny Choutemps, syn byłego ministra kolonij, został podczas urzędowania zamordowany przez tubylców.

Zamach na króla hiszpańskiego.

Podróż króla Alfonsa do Barcelony miała cel polityczny: „zdobycie napowrót Katalonii“, to znaczy pogodzenie separatystów katalońskich z rządem. Kataloniści są przeważnie klerykałami i karlistami, nic więc dziwnego, że postępowe stronnictwa w tej prowincyi uważają to kokietowanie króla z reakcyjnymi separatystami za prowokacyę i cały szereg gmin odmówił pieniędzy na uroczystości związane z tą podróżą króla; studenci barcelońscy zapowiedzieli burmistrzowi, że sprzeciwiają się stanowczo wydaniu chorągwi akademickich na przyjęcie króla, republikanie zwołali 50 zgromadzeń demonstracyjnych, radykalny poseł Lerroux proponował nawet obsadzenie bulwaru Rambla tłumami wynędzniałych i obdartych robotników na ironiczne powitanie króla, straż ogniowa odmówiła pełnienia jakich kolwiek funkcyj uroczystych lub porządkowych. a nawet Kataloniści nie chcą nic słyszeć o ugodzie z rządem, wypowiedzieli posłuszeństwo swym ugodowym przywódzcom i wydali odezwę protestującą do „narodu katalońskiego“. W ten sposób podróż króla Alfonsa do Barcelony zamiast uśmierzyć, rozpaliła namiętności polityczne.

Dla przeciwdziałania im, jak się zdaje, usiłował rząd wywołać widmo anarchizmu. „Niektóre dzienniki hiszpańskie wprost twierdzą, że nieszkodliwy zamach na króla został zamówiony przez policyę. Cenzura nie przepuszcza wiadomości o szczegółach zamachu.

Jak donosi dziennik „Liberal“, eksplozya w Barcelonie wywołała panikę wśród osób. znajdujących się w pobliżu. Zaczęto uciekać na wszystkie strony. Dom. przed którego bramą położono maszynę piekielną. został znacznie uszkodzony. W bramie znaleziono kawałki żelaza, ołowiu i kule. Szyby okien okolicznych powypadały, a mur się porysował. Trzy osoby są poranione Sprawca zamachu nieznany. Policya poszukuje za dwoma indywiduami, mówiącymi po niemiecku, które widziano na miejscu zamachu, a które po eksplozyi zaraz znikły. Nazwiska ich, jak dotąd, nie są znane.

Nazajutrz po zamachu w teatrze część publiczności chciała wygwizdać obecnego na przedstawieniu króla. część jednak nie chciała do tego dopuścić i stąd przyszło do bójki; żandarmerya zaprowadziła „spokój“.

Charakterystycznym jest następujący szczegół: Król Alfons otrzymał telegram od prezydenta meksykańskiego z życzeniami z okazyi nieudałego zamachu w Barcelonie. Król w odpowiedzi telegraficznej zaprzeczył, jakoby był wykonany zamach.

Przegląd społeczny.

Towarzysze malarscy we Lwowie rozpoczęli akcyę cennikową i wybrali komisyę z 15 członków, która wypracuje żądania robotników.

Z ruchu robotniczego w Jarosławiu. W poniedziałek dnia 4 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie stowarzyszenia robotników „Zgoda“, na którem po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi wybrano nowy, w skład którego między innymi wchodzą tow.: Lichoń, przewodniczący; Żołnierz, zastępca przewodniczącego; Chodaniewicz, sekretarz; Kostyrka, kasyer.

Zebranie przedsiębiorców naftowych. Z Borysławia piszą nam pod datą 8 b. m.: W sobotę po południu odbędzie się zebranie przedsiębiorców w sprawie Kasy brackiej, celem omówienia kwestyi i zajęcia solidarnego stanowiska na zgromadzeniu wspólnem z delegatami robotniczymi. Nic nie widzimy złego w takich naradach, tembardziej, że przedsiębiorcy i tak nie będą mogli niczego uchwalić, coby się sprzeciwiało woli robotników.

Nie wiemy tylko, dlaczego panowie, urządzający to zgromadzenie, zapraszają na nie także kierowników kopalń. Kierownicy nie są wcale właścicielami kopalń, raczej robotnikami, więc powinni się znajdować raczej na zebraniach robotniczych, aniżeli na konwentyklach dyrektorskich. Nie rozumiemy też, dlaczego kilku robotników, mających nieco radykalniejszy sposób patrzenia na świat, nie otrzymali zaproszenia. Czy to może tylko taki szwindel nafciarski całe to zgromadzenie? Daremny trud, panowie!

Strejki w Budapeszcie. W największem budapeszteńskiem przedsiębiorstwie stolarskiem zastrejkowało 350 robotników. Żądają oni 9 godzinnego dnia pracy i 20% podwyższenia płacy.

Strejkujący robotnicy ślusarscy otrzymali od tow. robotników metalowych w Niemczech 10.000 marek zasiłku z zapewnieniem, że podczas całego trwania strejku będą ponawiane zasiłki.

W sobotę rozpoczął się ogólny strejk robotników cukierniczych, wobec czego właściciele cukierni postanowili zamknąć cukiernie i podczas trwania strejku solidarnie postępować.

Nadużycia lekarza kolejowego.

Poseł tow. Daszyński wniósł na posiedzeniu parlamentu z dnia 22 marca b. r. interpelacyę do ministra kolei w sprawie nadużyć dra Kijasa w Nowym Sączu. Podajemy poniżej treść tej ciekawej interpelacyi:

Od wielu lat sprawuje dr Tadeusz Kijas urząd lekarza kolejowego w Nowym Sączu. Z początku zachowywał się p. Kijas poprawnie, później jednak zaczął się tak obchodzić z chorymi kolejarzami, że wywołał ogólne oburzenie.

Przedewszystkiem zachowywał się dr Kijas wobec pacyentów niezwykle brutalnie. Przy każdej konsultacyi obrzucał pacyentów wyzwiskami i wyrzucał ich często za drzwi. Zachowywał się w ten sam sposób nawet wobec żon i córek kolejarzy.

Zdarzało się często, że dr Kijas. wezwany przez chorego, zwlekał umyślnie tak długo z przyjściem, aż chory musiał zawezwać innego lekarza. Dr Kijas uważa wizytę lekarską za łaskę. Zazwyczaj żąda zapłaty flakra, grożąc, że inaczej nie pójdzie. Doszło do tego, że kolejarze muszą w razie wypadku chorobv udawać się do obcego lekarza, gdyż do Kijasa pójść nikt nie ma odwagi.

Co więcej! Dr Kijas nie waha się pobierać honoraryum od chorych kolejarzy. Honoraryum to wymusza dr Kijas od biedaków groźbami. Chory kolejarz, uznany przez dra Kijasa symulantem, wsuwa mu pieniądze, aby uwolnić się od jego szykan. I środek ten skutkuje!

Wobec tych stosunków jest pomoc lekarska, gwarantowana kolejarzom ustawą, całkiem illuzoryczną. Interpelacya wymienia szereg faktów i dowodów na powyższe twierdzenia:

1. Robotnik Albin Berger udał się do dra Kijasa w r. 1901 z prośbą o pomoc lekarską. Dr Kijas skrzyczał go i oświadczył, że jest zdrowym. Aby lekarza udobruchać, dał mu Berger 2 K. Dr Kijas schował pieniądze, uspokoił się i zapisał mu lekarstwo. Po kilku miesiącach Berger znów zachorował na silny katar. Zgłaszał się kilkakrotnie do dra Kijasa, lecz bez skutku. Musiał mu wkońcu dać 5 K, poczem dopiero udzielił mu dr Kijas odpowiedniego lekarstwa.

2. W grudniu zeszłego roku zachorowało nagle w nocy dziecko robotnika Gołębiowskiego. Przestraszony ojciec udał się do dra Kijasa z prośbą, aby poszedł do chorego dziecka. Dr Kijas począł krzyczeć i złościć się, wkońcu kazał sobie zapłacić flakra. Gdy flakra nie można było znaleźć, oświadczył dr Kijas, że nie pójdzie. Skutkiem tego musiał Gołębiowski zawezwać obcego lekarza z miasta. Na drugi dzień udała się żona Gołębiowskiego znów do dra Kijasa z prośbą o radę lekarską dla dziecka. Zrazu nie chciał dr Kijas nic o tem słyszeć, dopiero, gdy mu Gołębiowska obiecała flakra i honoraryum. zdecydował się pójść do dziecka. Dostał za to 2 K. Drugim razem dostał za wizytę 3 K, oprócz flakra.

3 Robotnik Karbowiak zachorował w lipcu 1900 r. Gdy żona jego zgłosiła się do dra Kijasa, kazał tenże zapłacić sobie za flakra, a potem i za wizytę. Temu ostatniemu żądaniu nie mógł Karbowiak uczynić zadosyć, ponieważ ostatni cent wydał na flakra.

W r. 1902 zachorował znów Karbowiak na katar żołądka i wobec tego udał się do dra Kijasa. Zaledwie go tenże zauważył w drzwiach, zawołał: Pan jesteś zdrów, musisz pan iść do roboty! Poczem napisał mu na kartce lekarskiej — nie zbadawszy wcale Karbowiaka — „leniwy i symulant“!

4. Dziecko robotnika Ludwika Tkacza zachorowało na szkarlatynę i dyfteryę Gdy ojciec zjawił się u dra Kijasa, krzyknął doń tenże: „Czy to szkarlatyna, czy nie, to mnie nic nie obchodzi. Ja teraz nie mam czasu. Wynoś się pan“. Ojciec musiał wobec tego sprowadzić obcego lekarza.

5. W r. 1903 udał się do dra Kijasa robotnik Stanisław Kiza z prośbą o pomoc lekarską dla swej ciężko chorej żony. Dr. Kijas zwymyślał na wstępie robotnika, potem kazał sobie zapłacić flakra i honoraryum. Za 3 wizyty otrzymał 6 K. Czwarty raz nie chciał już iść. Kiza musiał wezwać obcego lekarza, któremu zapłacił 44 K.

6. W r. 1902 zgłosił się do dra Kijasa robotnik Rucki, chory na ucho. Dr Kijas oświadczył, że nie ma czasu. Gdy jednak Rucki położył na stół 2 K, zualazł dr Kijas odrazu czas do ordynowania.

7. Robotnik Wojciech Czach zachorował ciężko na nogę, tak, że nie mógł się poruszać. Dr Kijas, skoro tylko przyszedł do chorego, począł go łżyć i łajać. Gdy jednak matka chorego wsunęła mu 8 K, uspokoił się natychmiast i zapisał lekarstwo.

Z powyższych faktów okazuje się, że dr Kijas wymusza od biednych robotników, którzy mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej, w ordynarny sposób pieniądze. Nadto szykanuje chorych tak brutalnie, że wywołuje wśród personalu ogólne oburzenie, co może poświadczyć cały personal warsztatowy.

Że tak jest, świadczy petycya, podpisana przez setki robotników warsztatowych, domagająca się natychmiastowego usunięcia tego szlachetnego lekarza.

Podpisani zapytują tedy: czy pan minister gotów jest wdrożyć w sprawie nadużyć dra Kijasa surowe śledztwo i ewentualnie spowodować usunięcie dra Kijasa z jego stanowiska?

Robotnicy krakowscy i podgórscy mogą prenumerować „Naprzód“ tygodniowo po cenie 20 ct. (40 hal.).

KRONIKA.

Walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców **miejskiej Kasy chorych w Krakowie** odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 3 po południu w sali rady miejskiej.

Komitet majowy w Krakowie. Komitet partyjny wzywa towarzyszów do wpisywania się do komitetu majowego, wpisowe 20 h przyjmuje się w administracyi „Naprzodu" i w Związku stowarzyszeń robotniczych.

Z teatru komunikują nam: Artyści nasi odbywają już próby ze sztuk, które będą grane podczas występów Bolesława Leszczyńskiego, artysty teatrów warszawskich. Znakomity gość ukaże się we wtorek w swej doskonałej roli Ruszczyca w „Złotem Runie" St. Przybyszewskiego, w której to sztuce p. Wysocka odegra główną rolę kobiecą. Następnie we czwartek p. Leszczyński wykona elegancką rolę hr. Frasta-Saarberg'a w 4-aktowym dramacie H. Sudermana „Honor", niegranym na naszej scenie oddawna.

Oszustwa Orłowskiego. Zgłaszają się do sądu krakowskiego teraz i te osoby, jakie Orłowski ponaciągał będąc tu jeszcze redaktorem „Kuryera polskiego". Zgłoszona jest pretensya pewnego fryzyera, który Orłowskiego golił i od którego Orłowski pożyczył 150 złr., obiecując mu w zamian skuteczne poparcie jako kandydatowi do sejmu. Fryzyerowi ani się śniło kandydować, lecz Orłowski obudził w nim polityczne aspiracye i do kandydowania w danej chwili namawiał. Także pewna firma towarów galanteryjnych zgłasza swe pretensye 420 K za wachlarz i tuzin damskich rękawiczek, dostarczonych Orłowskiemu na prezent dla jakiejś damy. Od pewnej bigotki w Krakowie wyłudził Orłowski 350 rubli, przyrzekając w zamian za to wyrobić jej własnoręcznie pisane błogosławieństwo papieskie.

Jak mieszkają stróże w Krakowie. Przy ulicy Miodowej l. 37 mieszka stróż koło wychodków, jest ogromna wilgoć, dawniej była stajnia na konie. Długość tego mieszkania 3 m. 90 ctm., szerokość 2 m. 10 cm. Do tej chwili komisya tam nie była, chociaż to mieszkanie dawno zostało opisane i podane do władzy.

Aresztowanie Brücka. Ze Stanisławowa piszą nam: Zbiegły przed 2 tygodniami oszust Brück, były kierownik biura Kasy chorych, został na skutek listów gończych złapany i przyaresztowany w Luksemburgu. Już w Bazylei wpadła policya na trop oszusta, ten jednak uciekł do Leodyum w Belgii, a stamtąd dla zmylenia pościgu policyi do Luksemburgu, skąd też wysłał do żony swej, którą także aresztowano, później jednak za kaucyą wypuszczono, telegram z wezwaniem, aby zabrała papiery i wyjechała ze Stanisławowa. Telegram ten z podpisem obcym zdradził oszusta i policya tamtejsza przymknęła ptaszka. Przy aresztowanym znaleziono znaczniejszą gotówkę i książeczkę wkładkową na znaczniejszą sumę.

Podobno żona Brücka po przyaresztowaniu jej, miała wyjawić, gdzie mąż przebywa. Przyaresztowany będzie wydany tutejszym władzom. Wiadomość o złapaniu Brücka wywołała z jednej strony sensacyę, z drugiej spowodowała olbrzymi strach u jego przyjaciół, którzy teraz boją się, że Brück w kryminale wszystko wyśpiewa i zdemaskuje maffię. Rubinstein, Weidenfeld i inni drżą obecnie ze strachu. Ciężkie czasy nadchodzą na nich. To, o czem socyaliści przez długie lata głośno wołali, znajdzie teraz swoje potwierdzenie. Zorganizowana maffia musi obecnie znaleść się w kryminale, jako miejscu dla niej najwłaściwszem.

Skutki gospodarki komisarza rządowego w instytucyi robotniczej. Z Jarosławia piszą nam: Stosunki w tutejszej Kasie chorych, w sprawie których poseł Daszyński wniósł interpelacyę do dra Koerbera, przedstawiają obecnie obraz zupełnego upadku. Na opłaty kasowe mnożący się z każdym dniem coraz więcej wierzyciele egzekwujący nałożyli kondykta, przez co tak mało pieniędzy wpływa do Kasy, że chorym nie wypłaca się już zasiłków, personal kancelaryjny nie pobiera płacy, niema już czem opędzać wydatków administracyjnych, a w dodatku dyrektor Brühl, ustanowiony sądownie sekwestrem Kasy, ściąga w drodze „ugodowej" od dłużnych firm zaległości i pokrywa niemi przedewszystkiem swoje pobory, jakie mu się „należą" tytułem płacy miesięcznej (160 K) za czas swego 3-miesięcznego płatnego urlopu.

Jako sekwester, stara się Brühl rządzić po dawnemu i nie dopuścić naszych towarzyszów do żadnej czynności. Z drugiej strony unika on sprytnie wszelkiego spotkania się z nowym zarządem, wiedząc, że spotkanie to bardzoby mu było niemiłem. Ostatecznie udało się przewodniczącemu tow. Kaiserowi i członkowi zarządu tow. Marglowi zastać go w lokalu Kasy, gdzie przyparty do muru błagał, aby go nie prześladowano i nie krzywdzono — gdyż zawsze był „przyjacielem" robotników, że socyalistów „nawidzi" z całej duszy i t. d. Na zarzuty, czynione mu przez wspomnianych wyżej towarzyszów, że Kasę doprowadził do niesłychanej ruiny i nadal zadaje jej cios po ciosie, nie umiał odpowiedzieć, drżącym i przestraszonym głosem mruczał jakieś niezrozumiałe słowa, przyczem trząsł się, jak w febrze.

Osobą Brühla zajmie się prokuratorya, a towarzysze, zasiadający w zarządzie, nie tracą energii i bez wytchnienia pracują nad uzdrowieniem Kasy. Że im się to uda, nie ulega kwestyi.

Ukarany oszczerca. Z Jarosławia piszą nam: Donieśliśmy swego czasu, że niejaki Lepianka, prowokator i denuncyant zorganizowanych robotników, ukarany został 3-dniowym aresztem, za obelżywe wyrażanie się o uczestnikach zeszłorocznej demonstracyi majowej. Obecnie przyszła kolej na drugie zgangrenowane i wiecznie zapite indywiduum; jest niem Domaradzki, z zawodu murarz, nie przestający nigdy szczuć na tutejszych towarzyszów.

Przed dwoma tygodniami przystąpił on do stojących na rynku robotników i głośno wykrzykiwać zaczął, że członkowie stow. „Zgody" są baciarzami i szubrawcami. Tego już było za wiele naszym towarzyszom i na odbytem posiedzeniu uchwalił wydział „Zgody" zaskarżyć Domaradzkiego o obrazę członków stowarzyszenia. Imieniem wydziału wnieśli tedy tow. Kaiser, Kostyrka, Margeł i Więckowski skargę, a sąd po odbytej dnia 29 marca rozprawie, zasądził Domaradzkiego na 3 dni aresztu bez zmiany na grzywnę i na zapłacenie skarżącym kosztów postępowania karnego w kwocie 10 K.

Nowy dyrektor lwowskiej szkoły przemysłowej. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister wyznań i oświaty zamianował architekta Zygmunta Hendla z Krakowa dyrektorem państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Eksport drzewa galicyjskiego. Ze Lwowa donoszą: Kartel galicyjskich eksporterów drzewa budulcowego, zawarty w roku 1902 dla eksportu belek jodłowych do północnych Niemiec, został odnowiony na rok 1904. Przy odnowieniu postanowiono dążyć do uzyskania 5% podwyższenia ceny.

Zmiana w starostwach. „Gazeta lwowska" ogłasza: Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, poruczył starszemu komisarzowi powiatowemu w Jarosławiu Edwardowi br. Brunickiemu kierownictwo starostwa w Nisku.

Wypoliczkowanie bandyty dziennikarskiego. Do redakcyi dziennika wiedeńskiego „Neues Wiener Journal" weszła przed kilku dniami hrabina Festetics w towarzystwie swego syna, oficera, i wymierzyła policzek redaktorowi odpowiedzialnemu za to, że „N. W. Journal" zamieścił artykuł, uwłaczający czci hrabiny, a redaktor nie chciał dać obrażonej kobiecie żadnej satysfakcyi. Hrabina, wypoliczkowawszy jednego redaktora, pobiegła do drugiego pokoju, aby wymierzyć doraźną sprawiedliwość i na innych redaktorach. Wśród redaktorów, odznaczających się nadzwyczajną odwagą, powstała panika. Przywołano telefonicznie policyę i dopiero za jej interwencyą usunięto wzburzoną kobietę z lokalu. Oficer zachowywał się przez cały czas zajść neutralnie.

Właścicielem „N. Wiener Journal" jest niejaki Lippowitz, brudne indywiduum, polujące na sensacyę, nie wahające się napadać na cześć osobistą kobiet bezbronnych, byle tylko módz sprzedać więcej egzemplarzy pisma. Lippowitz znany też jest z tego, że wycina żywcem artykuły z innych gazet i podaje jako oryginalne korespondencye. Z tego powodu ogłosił organ księgarzy niemieckich ostrzeżenie przed Lippowitzem. Niedawno temu pojawił się i w prasie francuskiej podobny protest.

Nic dziwnego, że złodziej, który nie szanuje cudzej własności literackiej, napada też w cyniczny sposób na bezbronnych ludzi i okrada ich z czci. Toteż zajście, wywołane przez hrabinę Festetics, było zasłużoną karą dla Lippowitza. Szkoda tylko, że ofiarą zajścia padł niewinny redaktor odpowiedzialny, a nie sam szef. „N. W. Journal" jest rozpowszechniony i w Galicyi. Niektóre redakcye galicyjskie, żyjące nożyczkami, wzorują się na organie Lippowitza. Niechaj zajście z hr. Festetics będzie dla nich nauczką, że nie można napinać zbytnio strun.

Proces Koppa pojawi się wkrótce w drugiem wydaniu. Korfanty pogodził się z Koppem, — a skrupi się na świadkach, biednych robotnikach i chłopach. Mianowicie prokuratorya bytomska wytoczyła świadkom, którzy w procesie „Górnoślązaka" zeznawali o faktach teroru religijnego ze strony księży, śledztwo o krzywoprzysięstwo!

Osobliwe pismo „robotnicze". W Katowicach wychodzi pisemko, wydawane niby dla robotników, w istocie broniące, interesów kapitalistów, oraz germanizacyi. Zwie się ono „Oberschlesicher Arbeiterfreund" (Górnośląski przyjaciel robotników).

Czwartkowy „Vorwärts" podaje ciekawy cyrkularz poufny, rozesłany, przez owego osobliwego „przyjaciela" ludu robotniczego do... właścicieli hut i kopalń górnośląskich. W cyrkularzu tym redakcya „Arbeiterfreunda" chcąc naciągnąć na pomoc pieniężną przemysłowców-bogaczów, aby módz częściej wydawać swe pisemko, pomiędzy innemi, tak pisze: „Wobec wzrastającego wciąż zapotrzebowania pism polskich, nie istnieje chyba nic odpowiedniejszego, niż możliwie najczęstsze wydawanie niemieckiego pisma robotniczego (?). Ponieważ nasz „Arbeiterfreund" podczas całego swego 14-letniego istnienia wykazał, że nie należąc do żadnej określonej partyi politycznej, posiada tendencyę narodowo-niemiecką, antywielkopolską i przeciwsocyalistyczną, jest to bez wątpienia pismo, które przez wszystkie zarządy (hut i kopalń) bez wyjątku i bez względu na przynależność do tej lub owej partyi może i powinno być abonowane dla rozdawania robotnikom.

Nasza lista prenumeratorów wskazuje też, iż już i dotąd w sposób pocieszający miało miejsce".

Uszkodzenie kolei mandżurskiej. Policyę kolejową w obrębie Kaobantsi-Sinmentin powiększono z tego powodu, że liczba konnych chunchuzów, operujących w tej miejscowości, silnie wzrosła. Nie bacząc jednak na zastosowane przeciwko nim środki, „Nowyj kraj" donosi, że pomieniony dystans kolejowy uległ w pierwszych dniach marca chwilowemu uszkodzeniu w kilku punktach.

Wrażenia z podróży przez Bajkał. Żona odbywającego służbę na „Warjagu" porucznika Berensa, opowiada na szpaltach „*Rus. słowa*" wrażenia, odniesione w drodze z Portu Artura skąd wyjeżdżała do Moskwy: „Na przejazd przez jezioro bajkalskie, pisze, zużyliśmy 4 godziny. Było kilka wydarzeń dramatycznych. Pewna młoda dama z wagonu, w którym jechałam, nie chciała posłuchać rady doczekać rana i nająwszy „trójkę" pojechała w towarzystwie drugiej damy i jej dwojga dzieci. Woźnica w drodze napadł na jadących, z celem ograbienia. Dama wyjęła rewolwer i zabiła na miejscu woźnicę. Inne znów dwie panie, bojąc się przeziębienia dla swych dzieci, tak silnie pootulały je w futra, że gdy futra odwinięto, dzieci nie oddychały wcale. Zadusiły się w drodze. Tego wszystkiego dowiedzieliśmy się na stacyi Bajkał."

Nowoczesne małżeństwo. Dziennik duński „Politiken" donosi: Młoda Dunka, która niedawno temu wyjechała do Paryża dla studyów malarskich, panna Augusta Grönwall i malarz Henryk Laner, rozesłali tymi dniami do swych przyjaciół i znajomych uwiadomienie, w którem donoszą, że połączyli się z sobą w wolny związek małżeński. Uwiadomienie to brzmi dosłownie:

„Mamy zaszczyt donieść Panu, że zawarliśmy z sobą związek przyjacielski i małżeński i to w formie swobodnej, bez udziału państwa i kościoła. Dla tych naszych przyjaciół, którzy nas szanują i poważają, wystarczy ta nasza swobodna decyzya. Jesteśmy zdania, że szczęście małżeńskie nie polega na przymusie prawnym, lecz na wzajemnej miłości i przyjaźni; rezygnujemy chętnie ze stosunków z osobami, które poza prawem nie uznają osobistej wartości. Paryż w marcu 1901 r. N. B. Adres dla pani Augusty Grönwall brzmi odtąd: Pani Augusta Grönwall-Laner".

ZAWIADOMIENIA.

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.** Dziś:

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska) o godz. 5 po południu: p. Mieczysław Limanowski: „Sofokles, złoty środek i Eurypides, zabójca tragedyi". — O godz. 7½ wieczorem: dr fil. Jerzy Żuławski: „Kant i jego filozofia".

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie**

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kopciuszek", widowisko fantastyczne w 8 obrazach z muzyką, przerobił A. Walewski (przedstawienie popularne).

Niedziela o godz. 7 wieczorem: „Najlepszy środek" (Le bon moyen), komedya w 3 aktach A. Bissona.

Wtorek: „Złote runo", dramat współczesny w 3 aktach St. Przybyszewskiego (pierwszy gościnny występ B. Leszczyńskiego).

Sroda: „Koniec Sodomy", dramat w 6 odsłonach H. Sudermanna (popularne).

Czwartek: „Honor", dramat w 4 aktach H. Sudermanna (drugi gościnny występ B. Leszczyńskiego).

Sobota: „Panna de la Seigliere", komedya w 4 aktach J. Sandeau (trzeci gościnny występ B. Leszczyńskiego).

Niedziela: „Mazepa", tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego (czwarty gościnny występ B. Leszczyńskiego).

— **Sprawy urzędnicze.** Komitet wykonawczy, wybrany przez wiec urzędników krakowskich, odbył dnia 7 b. m. posiedzenie inauguracyjne i utworzył trzy sekcye: sekcyę oddłużenia urzędników w Galicyi, sekcyę budowy domów urzędniczych i sekcyę ekonomiczną. Sekcye posiedzeń tych sekcyj zaczną się w przyszłym tygodniu, a dotyczące sprawy będą podzielone pomiędzy wybranych referentów.

— **Resursa urzędnicza** uzyskała znaczny opust w cenach dla członków na wszystkie przedstawienia cyrku Beketowa, z wyjątkiem przedstawień wieczornych niedzielnych. Członek Resursy, wykazujący się kartą legitymacyjną, otrzymuje w dzień przedstawienia przy kasie cyrkowej od godz. 6½ do 8 wieczór bilet na miejsce numerowane zamiast za 2 K 50 h za 2 K, zaś na pierwsze miejsce zamiast za 1 K 50 h za 1 K.

TELEGRAMY.

Austrya i Włochy.

Wiedeń, 9 kwietnia. „Fremdenblatt" omawia zjazd ministrów w Abbazyi: Austro-Węgry życzą sobie z Włochami zostawać w połączeniu nietylko przez literaturę traktatów, lecz także przez ścisłe porozumienie obu narodów. „Fremdenblatt" wyraża przekonanie, że oba państwa dalej zgodnie postępować będą szczególnie w sprawach bałkańskich, gdzie oba państwa nie mają sprzecznych interesów.

Spór dyplomatyczny o czapki.

Konstantynopol, 9 kwietnia. Pomiędzy Portą a ambasadorami toczą się obecnie rokowania w sprawie uniformów dla żandarmeryi, albowiem Rosya zamierza tylko pod tym warunkiem pozwolić żandarmom rosyjskim nosić mundur turecki, jeżeli nakryciem głowy będzie kołpak. Turcya żąda, aby żandarmi nosili fezy, na co ambasadorowie dotychczas się nie zgodzili.

Umowa turecko-bułgarska.

Konstantynopol, 9 kwietnia. Turecko-bułgarska ugoda została dzisiaj podpisaną. Bułgarya zobowiązuje się zapobiegać wszelkim przekraczaniom granicy przez powstańców i przemycaniu materyałów palnych, co ma kontrolować mięszana komisya turecko-bułgarska. Turcya zobowiązuje się w pełnej mierze przeprowadzić program reform z Mürzsteg, udzielić amnestyi wszystkim więźniom, popierać wszystkich wracających do ojczyzny zbiegów i chrześcijańskich poddanych, którzy skutkiem powstania popadli w nędzę, usunąć wszelkie szykany cłowe na granicy, przywrócić ruch kolejowy, nie stawiać trudności Bułgarom, którzy należycie mają wypełnione paszporty.

Śmierć królowej Izabelli.

Paryż, 9 kwietnia. Ekskrólowa hiszpańska umarła dzisiaj.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożyli: A. S. w Stryju —·16, Leon Meglisch —·50, Filozof 1·—, X. 50·—, Z puszki metalowców 2·22, F. Sanetra 1·—, Mecenas 80·—, Za przeczytanie artykułu w formie interpelacyi —·40, Horski 4·—, Dr M. za kwiecień 40·—, Dr L. za marzec 10·—, Poprzednio wykazano 1103·97. Razem 1293 K 25 h.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. — Zgromadzenie poufne pomocników fryzyerskich odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 3 po południu w stow. „Postęp", ul. Starowiślna 42.

Lwów. — Walne zgromadzenie grupy metalowców odbędzie się w niedzielę 10 b. m. w sali stowarzyszenia, przy ulicy Dominikańskiej 9, o godz. 3 po południu przy wymaganym komplecie, a gdyby go nie było, o godz. ½5 przy jakimkolwiek komplecie.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia fryzyerów odbędzie się w niedzielę 10 b. m. w lokalu stow. krawców, ul. Krakowska 6, I. p.

Jarosław. — Wydział nowo powstałego Chóru robotniczego zawiadamia towarzyszów, że lekcye śpiewu odbywają się co niedzielę, wtorek i czwartek o godz. 8 wieczorem w lokalu stow. „Zgoda". Wpisowe wynosi 1 K, wkładki tygodniowe 40 h. Chcący wstąpić do Chóru zgłosić się powinni zawsze w niedzielę o godz. 12 w południe w stow. „Zgoda" u tow. Józefa Kostyrki.

Wiedeń. — Poufne partyjne zebranie polskie odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 9 rano w sali „Siły" (V. Margarethenplatz 7). Obecność wszystkich polskich towarzyszów, opłacających podatek partyjny, konieczna!

Wiedeń. — Stowarzyszenie robotników polskich „Siła" (V. Margarethenplatz 7). W niedzielę 10 b. m. o godz. 8 wieczorem wygłosi tow. S. Herrer odczyt p. t.: „Stosunki gospodarcze i społeczne u ludów pierwotnych".

I. oddział „Siły" (II. Grossepfargasse 1). W niedzielę 10 b. m. o godz. 7½ wieczorem odbędzie się **półroczne walne zgromadzenie** na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie funkcyonaryuszów. 3) Wybór skarbnika i bibliotekarza. 4) Wnioski. O punktualne przybycie uprasza Leon Klinger, przewodniczący.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Wielki Krach Zegarków!

Największy dom eksportowy Fabryk szwajcarskich zegarków, oraz wszelkich wyrobów ze złota i srebra dla wszystkich krajów monarchii austryacko-węgierskiej pod firmą

Aleksander Landau, Kraków, Stradom l. 2

dyplomowany zegarmistrz i zastępca fabryk genewskich.



Nr. 133.

Pod 4-letnią piśmienną gwarancyą!



Za towar nie odpowiadający zwraca się pieniądze.

Sprzedaje wszystkie gatunki najznakomitszych zegarków specyalnych genewskich nadesłanych **po katastrofie fabryk szwajcarskich o 50% niżej cen fabrycznych.** Budziki amerykańskie po 1 złr. 10 ct., zegarki **Roskopf** z marką Patent złr. 2.60, szczególnej znakomitości złr. 3.10; Niklowe zegarki „Remontoir" służbowe złr. 1.90; stalowe damskie zegarki oxydowane złr. 2.90.

Kryty **Roskopf** męski o 3 bardzo silnych srebrnych kopertach, urzęd. stempl., werk precyzyjny, na minutę wyregulowany (jak powyższy rysunek) przedtem 17 złr. **obecnie tylko złr. 7.25.**

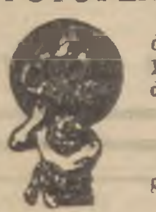
Zegary pendułowe wybijające $1/2$ godziny, w ładnej orzechowej skrzynce od złr. 4.50 do złr. 8.— Obrączki złote 14-karatowe ślubne i zaręczynowe, jak również i inne wyroby ze złota i srebra **za bezcen. — Korzystajcie zatem ze sposobności i kupujcie póki zapas starczy,** a żądajcie cenników polskich bogato ilustrowanych, pełnych nowości, które przesyłam **darmo i opłatnie** za podaniem **dokładnego** adresu.

ULICA GRODZKA L. 9.

NAJNOWSZE FRANCUSKIE 8

CHROMO-FOTOPLASTIKON

Przedstawia świat i życie w naturze.



Otwarte codziennie od g. 10 przed poł. do 9 wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 rano do 9 wiecz.

Od 10-go do 16 kwietnia do widzenia

Nowość! Nowość! Nowość!

SAN FRANCISKO

w Ameryce północnej.



Jedyny najtańszy skład

hurtowny Zegarów kieszonkowych, ściennych i pendułowych, jakoteż przyborów zegarmistrzowskich pod firmą

Ignacy Cypres

Kraków, Floryańska 49.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Gramofon koncertowy

tanio do nabycia.

Bliższa wiadomość w dziale interatowym „NAPRZODU". 198



Jedynym istniejącym prawdziwie angielskiem środkiem piękności jest Balassa prawdziwe angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.

Zupełnie nieszkodliwe.

1 flaszka 2 kor, do tego mydło ogórkowe 1 kor., puder 1·20 kor.

Główna wysyłka Apteka C. Balassa

Budapeszt, Erzsebetfalva.

Główne składy w Galicyi: Apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac na Bramie 4. 78

A. J. Feiner

w Krakowie, Stradom l. 15

naprzeciw komendy korpuśnej. 76

poleca swój bogato zaopatrzony hurtowny i częściowy skład wszelkich gatunków szczotek do sukien, włosów, zębów i t. d., towarów galanteryjnych, norymberskich, jakoteż mydła toaletowe, perfumy, różne noże, widelce, łyżki, tace, oraz wielki wybór skrzypiec, strun i innych przyborów muzycznych, jak również wielki wybór towarów powroźnicz., szpagatu, sznurów do rolet i bielizny.

Dostarczam wszystko po cenach fabrycznych.

Starym i młodym mężczyznom

poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. Curt Röber, Braunschweig.

Zadnej troski więcej o byt!

Proszę przysłać dokładny swój adres Konstantynowi Eisele, **Canstatt,** Württemberg. 131

Dom drewniany

na podmurowaniu w Ludwinowie nr. 68 nad Wisłą do sprzedania na raty. Wiadomość: Kraków, Rakowicka 11



poleca 13

Bielizne męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytenierki
Wyroby
galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

Proszę żądać



darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający **przeszło 600 rysunków** solidnych, dobrych i **tanich zegarków, przedmiotów złotych srebrnych i muzycznych.**

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka Zegarków w Brüx Nr. 876 (Czechy).

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. system Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem złr. 2·50. Niklowy budzik złr. 1·50, 3 sztuki złr. 4.

---

8 DNI NA PRÓBĘ



posyłam moją prawdziwą „Solingen" maszynkę do strzyżenia włosów za powzięciem tylko złr. 2·75 i obowiązuję się w przeciągu 8 dni takowę przyjąć z powrotem i kwotę zwrócić. Maszynka ta jest 46 cm. długą z 3 grzebykami do nasuwania i 1 sprężyną zapasową dla strzyżenia trojakiego rodzaju i powinna się znajdować w każdej rodzinie. Przy dwojga dzieciach zaoszczędza się tę sumę w ciągu 1 ćwierć roku. **Nożyczki do brody złr. 2·75. Prawdziwa „Solingen"-brzytwa złr. 1·50. Najlepszej jakości z wklęsłą 2 złr.** Nożyce do koni nieochowne dla każdego rolnika tylko **4 złr.** — Wysyłka za zaliczką przez skład fabryczny **LEO LATEINER, Wien, I., Fleischmarkt 17—12.** 115

Proszę zawsze żądać **Wyrobu krajowego**

Munka oszczędzające, jędrne mydła

z „nosorożcem" lub „kosą"

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki **mydła i świec**

Szymona Munka w Żywcu 149

(założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

ZEGARY PENDUŁOWE Z MUZYKĄ



są ostatnią nowością we fabrykacyi zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 70 ctm. długości; skrzynia zupełnie jak na rysunku, jest z naturalnego drzewa orzechowego, wspaniale politurowanego, z artystycznie rzeźbioną nastawką i wygrywa co godzinę najpiękniejsze marsze i tańce. Cena ze skrzynią i opakowaniem **tylko 8 złr.** Tensam zegar, bez przyrządu muzycznego, a wybijający każdą godzinę i każde pół godziny ze skrzynią i opakowaniem **6 złr.**; a z uderzeniem podobnem do dzwonu wieżowego **złr. 6·50.** Nie tylko że te zegary są dokładne na minutę, 3-letnia gwarancya piśmienna, ale nawet, ze względu na wspaniałą wyprawę, są bardzo ładnym i eleganckim meblem. — Budzik z dzwonkiem i świecącą w nocy tarczą wskazówkową **złr. 1·70.** — Budzik z przyrządem muzycznym, zamiast dzwonka **złr. 6.** — Niklowy zegarek remontoir **złr. 2.50.** Prawdziwy srebrny zegarek remontoir podwójnie kryty **złr. 5·—.** Przesyłka tylko za aliczką, nieodpowiadające przedmioty zostają na powrót przyjęte, pieniądze zwrócone, przeto żadne ryzyko. — Wielki ilustrowany cennik zegarków łańcuszków, pierścionków i t. p. darmo i opłatnie. 166

JÓZEF SPIERING, Wien I., Postgasse Nr. 2—7.

Eleganckie SPODNIE spacerowe złr. 2·25

prążkowanej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, solidny kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze **2 par złr. 4·20.** Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość w kroku. Wysełka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **dom eksportowy ubiorów męskich i dziecięcych, Kraków, ul. Grodzka L. 31 A. Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności.** Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecięcej zostanie również bardzo szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione. — Aby się każdy mógł przekonać o naszych **niezrównanie niskich cenach,** prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego **składu fabrycznego, Kraków, Grodzka 31 A.**

Największy skład Singera Maszyn do szycia i haftu



B. Pawłowskiego dawniej J. Iwanickiego

w Krakowie, Rynek główny 18.

Poleca maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10 proc. taniej. **Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego. — Uwaga!** W innych składach sprzedawane maszyny do **szycia** są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic **wspólnego** z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami **Singera modelu** z r. 1902, **którym pod** względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu dorównać nie mogą. **Nowość! Singera maszyny do szycia i haftu,** które bez doręczania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. **Cenniki darmo i opłatnie.**

Nadzwyczaj eleganckie męskie i damskie pierścionki

z prawdziwego 14 kar. złota, znaczone w c. k. urzędzie.



Nr. 15. Prawdziwy 14-karat. pierścionek, złoty z similibrylantem złr. 3·90.

Nr. 191. Prawdziwy, 14 kar. pierścionek złoty z similibrylantem złr. 3·80.

Nr. 22. Prawdziwy 14 karat. „Alliance" pierścionek złoty, z szafirem i similibrylantem złr. 3·90.



Nr. 840. Najnowszy prawdziwy 14 karat. pierścionek damski, złoty z szafirem i similibrylantem tylko złr. 3·90.

Nr. 175. Prawdziwy 14 kar pierścionek z similibrylantem złr. 3·90.

Nr. 220. Prawdziwy 14 karat. złoty pierścionek damski z szafirem i similibryl. złr. 3·50.



Nr. 420. Najnowszy pierścionek damski 14 kar. złoty, prawdziwy z similibrylantem lub kolorowym pierścionkiem tylko złr. 2·75.

Pierścionki ślubne prawdziwe srebrne, pozłacane złr. 1·20 w ogniu pozłacane złr. 2·50, z prawdziwego 14 kar. złota złr. 3·75 za sztukę.

Nr. 220. Prawdziwy 14 karat. złoty pierścionek damski z szafirem i similibrylantami tylko złr. 3·50.

Kamienie tych pierścieni są najlepszą imitacyą na świecie i posiadają wspaniały połysk (naturalny szlif), dlatego nie można ich odróżnić od prawdziwych brylantów. Jako miara wystarcza skrawek papieru. Wysełka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez central. skład **Alfreda Fischera, Wien, I., Adlergasse 10.** Cenniki darmo i opłatnie.

Czy juz wiadomo? że u **Arnolda Falleka w Podgórzu**

ul. Kalwaryjska l. 4, I. piętro



można tylko za 1 koronę tygodniowo nabyć maszyny do szycia, zegary, obrazy, dywany, portiery, chodniki, kapy na łóżka, płótna i wózki dziecinne we wielkim wyborze. — **Ceny bardzo przystępne.**



Kompletne wyprawy dla Położnic

zestawione i polecane przez W. Panów: Radcę Dworu Prof. Dra Henryka **Jordana,** Dyrektora Kliniki położniczej Uniwersytetu Jagiell. i Prof. Dra Aleksandra **Rosnera,** Dyrektora Szkoły położnych w Krakowie

sprzedaje wyłącznie

Skład apteczny Mr. Jadwigi Klemensiewiczowej

w Krakowie, ulica Karmelicka 15.

Każdy komplet zawiera wszystko, co wobec dzisiejszych wymagań hygieny niezbędnem jest przy porodzie i połogu zarówno dla matki jak i dla dziecka. – Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

KAWA ZDROWIA

Kawa zdrowia

uznana przez powagi naukowe jako najlepszy surogat kawy, zawiera 56% części pożywnych, czem przewyższa wszelkie inne dotychczas znane surogaty.

Kawa zdrowia

ugotowana z $1/4$ częścią zwykłej kawy ziarnistej, daje napój bardzo smaczny, zdrowy, a tani.

Kawa zdrowia

nie może być porównana z knajpowską kawą słodową, która jest tylko palonym słodem (jęczmieniem).

Kawa zdrowia

sporządzana z najpożywniejszych produktów, zaleca się również sama do użycia dla dzieci i osób nerwowych, którym zwykła kawa szkodzi.

Kawę zdrowia należy bezwarunkowo zagotować, gdyż dopiero wtenczas jest istotnie dobra.

Do nabycia we wszystkich handlach, w torebkach po 5 i 10 ct. oraz pudełkach po 20 i 40 ct.

Waśniewski, Łuczko i Spółka

Fabryka Kawy zdrowia w Podgórzu.

KAWA ZDROWIA

Żądajcie „AGA"

Papierki cygaretowe

najlepsze egipskie nietłuszczone.

Do nabycia we wszystkich trafikach.

L. 270.

XV. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Delegatów i Reprezentantów

Powiatowej Kasy dla chorych w Krakowie.

W myśl § 29 statutu odbędzie się

dnia 24 kwietnia 1904 r. o godzinie 10 rano

w biurze Zarządu, Rynek Kleparski L. 11.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31. grudnia 1903.
3. Sprawozdanie Wydziału nadzorczego, z wnioskami o udzielenie Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków, za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1903.
4. Wnioski Zarządu o zmianę § 10 ustępu 7 statutu.
5. Wybór uzupełniający 2 członków do Zarządu ze strony Delegatów Robotników i 2 członków ze strony Reprezentantów pracodawców na następny okres 2 letni.
6. Wnioski i interpelacye.

T. Francki m. p.
Przewodniczący Zarządu.

KRAKÓW, 31 marca 1904 r.

§ 29 stat. Prawo wstępu na Ogólne Zgromadzenie mają tylko wybrani Reprezentanci i Delegaci powiatowej Kasy dla chorych zaopatrzeni w wydane przez Zarząd karty legitymacyjne, które przy wejściu na salę okazać należy. — § 4 regulaminu postanawia: Wnioski co do przedmiotu rozprawy porządku dziennego wniesione być mają pisemnie. Przedmioty nienależne do porządku dziennego niemogą być dopuszczone do rozprawy i uchwalenia.

Pierwszy katolicki Magazyn używanych ubrań

męskich i dziecinnych w wielkim wyborze sprzedaje i kupuje po bardzo przystępnych cenach

Wojciech Sejma, Kraków
ulica Stolarska 6. 141

Zakład artystyczno-fotograficzny

„HELIOS"

w Krakowie, przy ul. św. Sebastyana 16

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż zakład mój staraniem się urządził podług wszelkich wymagań najnowszej techniki na polu fotografii z iście artystycznym komfortem.

Uważałem także za stosowne urządzić **osobny oddział dla powiększenia fotografii** i gotów jestem przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące zamówienia.

Wykonuję też fotografie na **prawdziwej angielskiej platynie.** 156

Ceny przystępne.

Z poważaniem
Zakład artystyczno-fotogr. „Helios".

Cyrk Beketow

przy placu Wielopole.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia b. r.

2 Uroczyste 2

Przedstawienia

pierwsze popołudniu o godz. 4
drugie wieczorem o godzinie 8

Na przedstawienie popołudniowe płacą dzieci na wszystkich miejscach **połowę ceny**. Dorośli płacą pełne ceny.

W niedzielę na każdem z przedstawień oryginalny

CAKE-WALK

obrazy z Ameryki w 2 aktach wykona cały personal i Corps de Ballet.

Bilety wcześniej nabywać można u W. P. Fenza, róg ulicy Szewskiej od godziny 10 rano do 6 wieczorem i przy kasie cyrkowej od godziny 10 rano do końca przedstawienia.

ORYGINALNE S SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

Imię „SINGER"

jest dla maszyn do szycia

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią sumienną działalność — najlepszą gwarancyą wyborowego materyału i wzorowej konstrukcyi. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm, trudniących się sprzedażą maszyn do szycia, usiłują sprzedawać maszyny do szycia pod wprowadzonemi przez nas oznakami, naprzykład: **„Central-Bobbin"** a nawet pod nazwiskiem **„Singer"**.

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd wprowadzać, przy kupnie zaś maszyny do szycia wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy i nie zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami.

Singer Comp.

Towarzystwo akcyjne Maszyn do szycia

Kraków, ulica Szpitalna 40

128 naprzeciw teatru miejskiego.

Filie w Zachodniej Galicyi: Tarnów: ulica Krakowska 4/5. Nowy Sącz: ulica Jagiellońska. Chrzanów: Rynek.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że do

trafiki przy ulicy Grodzkiej L. 60

sprowadziłem z najsłynniejszych fabryk doborowy zapas

HYGIENICZNYCH TUTEK

klejonych i nieklejonych, wyrabianych z najprzedniejszych papierów egipskich, francuskich i angielskich w następujących gatunkach:

Tutki z watą. (ct.) — za pudełko zawierające 100 sztuk

- Hygieniczne Tripolis - - 7
- Sanitas - - - 16
- Wawel - - - 13
- Czołem - - - 13
- Promień - - 13
- Progress - - 13

Tutki bez Waty. (ct.) — za pudełko zawier. 100 szt.

- 100 sztuk - - 5
- Galicya - - - 15
- Delice - - - - 16
- Hebe - - - - 12
- Non plus ultra 12
- Ivette - - - - 15
- El Muski - - 18
- Klub - - - - - 16
- Selam - - - - 15
- Jenile - - - - 16
- Olimpia - - - 12
- Kahira - - - 12

(ct.) — za pudełko zawierające 100 sztuk

- Ramle - - - - 12
- Griffon - - - 14
- Polskie - - - 15
- Mocca - - - - 18
- Kleopatra - - 12
- Job - - - - - 18
- Flor z czerwonym znakiem 17
- Imperator - - 15
- Riz Abadie - 15
- Malakoff Abadie 16
- Mais „ 18
- Laily „ 15
- Eu Faction „ 16
- Havanna „ 18
- Pectoral „ 25
- „Boże zbaw Polskę" - - 13
- Congo - - - - 12
- Amalsor - - - 12
- Le Gout - - - 15
- Vertable Job 12
- Aurora - - - - 12

(ct.) — za pudełko zawierające 100 sztuk

- Secesya - - - 15
- Polonia - - - 25
- Beg - - - - - 16
- Mahdi Verge 16
- Samiadis - - 12
- Sesam - - - - 15
- Aida - - - - 13
- Le Houblon - 15
- Janina - - - 15
- Ambré - - - - 16
- El Encontador 12
- Diamèla - - - 16
- Tii - - - - - - 16
- Pompon - - - 14
- Manon - - - - 14
- La Reine - - 16
- Tercerillas - - 12
- Grand Prix - 18
- Memphis - - - 13
- Nil - - - - - 15
- Naprzód - - - 12
- Blum Pacha - 12
- Rhodus - - - 14

(ct.)

- Tharao - - - 14
- Ameryka - - 12
- King - - - - 10

Tutki ze złotym mundsztukiem (ct.) — za pudełko zawierające 100 sztuk

- King - - - - 18
- Queen - - - - 23
- Delice - - - - 23

mieszane z kork. i złotem

- Delice - - - - 23
- Piccolo - - - 23
- Mahdi - - - - 23

Tutki z korkiem. (ct.)

- Mahdi - - - - 25
- High Life - - 23
- Salambo - - - 20
- Ivette - - - - 18
- Delice - - - - 23
- King - - - - 18
- Le Gout - - - 23

Wszystkie gatunki wyżej wymienione można nabyć mieszane w jednym pudełku. Z powodu cen umiarkowanych, upraszam o liczne odwiedziny i polecam się względom P. T. Publiczności. — Na prowincyę wysyła się za zaliczką.

111 Z poważaniem **M. A. Singer.**

Kto chce jeść

P. W.

chleb dobry, smaczny i zdrowy, czysto żytni, lub pszeniczny, razowy i wiejski, lepszy od morawskiego, niech żąda z Piekarni wiejskiej z marką ochronną (klisz) wyciśniętą na bochenku.

128 Z poważaniem **ZARZĄD.**

P. T. Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność Krakowa i okolicy, że otworzyliśmy

Magazyn Obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego

przy ulicy Zwierzynieckiej 4 (obok drukarni Anczyca) pod firmą

Pierwsza Spółka Krakowska Szewców

Magazyn nasz utrzymuje na składzie obuwie, wykonane z największą elegancyą, według najnowszego fasonu. — Przyjmujemy zamówienia na wszelkie rodzaje obuwia i wykonujemy takowe na czas oznaczony, z największą dokładnością, ręcząc za ich trwałość, w cenach przystępnych. — Posiadając dłuższe i wyższe wykształcenie fachowe, zapewniamy, że będzie naszem staraniem z największą skrupulatnością zadość uczynić wszelkim wymaganiom Szan. P. T. Publiczności, która nas swem zaufaniem zaszczycić raczy. — Polecając się łaskawym względom, kreślą się za firmę

202 **Jan Włodarski i Walenty Korta.**

SPÓŁKA KRAWIECKA

Pod firmą

Władysław Filipkiewicz, b. kier. fachowy Związku kat. krawców przez lat 3;
Tomasz Bętkowski, samoistny majster krawiecki od lat 14;
Władysław Miśko, były przykrawacz (żurnalista) Związku katolickich krawców przez lat 3;

Kraków, ul. Floryańska l. 57
tuż obok Bramy Floryańskiej

poleca na składzie wielki wóbór

materyałów krajowych i zagranicznych

jakoteż 169

Skład gotowych Ubrań

Zamówienia według angielskich żurnali.

Towarzystwa „Pomocy Przemysłowej" raczą przestrzegać kupującą publiczność, że

prawdziwe galicyjskie zapałki krajowe

mają napisy fabryk albo **Stryj,** albo **Skole,** albo **Bolechów.**

187 Wyłączne zastępstwo:

Samuely & Landau we Lwowie.

Panowie!

Kraj nasz stoi nad przepaścią ruiny ekonomicznej, tysiące ludzi co roku opuszcza ziemię rodzinną i jedzie za morze za kawałkiem chleba; przyczyną tego jest, że u siebie nic nie wyrabiamy tylko sprowadzamy i kupujemy od obcych, wrogich nam narodowości! Magazyny obcych wyrobów rozpierają się na pierwszorzędnych ulicach naszego miasta i robią świetne interesa, sprzedając nam towar lichy za drogie pieniądze, co świadczy o nieświadomości naszej, która nas w oczach obcych ośmiesza.

Kto zatem potrzebuje na zbliżającą się porę letnią **ubranie eleganckie,** modne, trwałe, praktyczne a nie drogie, na czas umówiony z całą starannością odrobione,

niech zamówi

u Zygmunta Chilli, krawca w Krakowie

Wielopole L. 3, obok **Głównej poczty.** 180

Robi również za ugodą **na raty. Wypożycza fraki i anglezy.** Przy zamówieniach **przyjmuje starą garderobę** w cenie wartości tejże. Na prowincyę **wysyła** na żądanie, za nadesłaniem 3 marek pocztowych po 10 hal., **próbki** oraz sposób brania miary.

Tylko złr. 2·50 wraz z niklowym łańcuszkiem i skórzanym futerałem.



40 dni na próbę

Kredyt na 40 dni. Uważajcie na plombę. Podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków, ja powiadam tylko uważajcie na firmę. Każde zalecenie moich zegarków przez powyższe tytuły jest zupełnie zbytecznem, kto bowiem nie jest zadowolony, może mi po 40 dniach z powrotem odesłać zegarek, a ja nawet po tym czasie zwracam zapłaconą kwotę. Uczciwszego postępowania nie może nikt żądać.

WYJAŚNIENIE.

Wielokrotnie pod powyższym tytułem zalecane zegarki **Anker-Remontoir System Roskopf** w opr. nikl. bywają już od lat przez wielką część mojej klienteli, szczególnie przez rolników, urzędników, żandarmeryę, straż skarbową i kolejarzy kn największemu ich zadowoleniu kupowane. Dostarczam moje **prawdziwe ameryk. zegarki syst. Roskopf-Patent-Anker-Remontoir Nr. 99** szczególnie polecenia godny zegarek służbowy z emal. cyferbl. i znakom. polerowaną, herm. zamykającą się, patentow. niklową lub czarno oksyd. stalową oprawą, pozłac. wskazówkami, **dokładnie uregulowany,** idący przez 36 godzin, z 3-letn. poświadczeniem gwaranc. w trwałym **futerale ze skórki jelonkowej, wraz z eleganc. łańcuszkiem niklowym z wisiorkiem, karabinkiem i pierścieniem bezpieczeństwa, za sztukę po cenie złr. 2·50; 3 sztuki po cenie złr. 7·—, 6 sztuk po cenie złr. 13·50.** Wysyłkę za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty uskutecznia

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 866 (Czechy)

C. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Moja firma jest odznaczona ck. austr. orłem państwowym, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i więcej jak 10 tysiącami mnie z całego świata dawanemi pismami z uznaniem. Moja firma jest, jako firma exportowa w tej gałęzi, bez przesady **największą i najstarszą** i exportuje do wszystkich części świata. — **Założona w r. 1887.**

Odpis niedawno nadeszłego listu!! — Wielmożny Panie! Ze szczególną przyjemnością muszę konstatować, że sprowadzone przed kilku laty 3 zegarki z Pańskie fabryki funkcyonują regularnie aż do dnia dzisiejszego bez przerwy i że nie były jeszcze u żadnego zegarmistrza. Pozwoliłem sobie również Pańskie doskonałe zegarki przy każdej sposobności wszystkim szczególnie zalecać. Dziękuję Panu za znakomite te i trwałe wykończenie zegarków, proszę dzisiejsze moje zamówienie również tak sumiennie uskutecznić.

Unterstanestie (Bukowina) 7/12 1903. **Jan Buczkowski,** starszy nauczyciel.

Uwaga! Przez małych zegarmistrzow i handlarzy bywają naśladowane moje rysunki i czasami niektóre zegarki pozornie taniej oferowane. Te pozornie tańsze zegarki są jednakowoż mniejszej wartości, często nie spassowane, źle oprawione i dlatego nie może być 3-letnia pisemna gwarancya rzetelną. Nie należy przeto dać się łudzić takimi towarami, które jeno dla oka a nie na trwałość bywają wyrabiane. Uważajcie na firmę, istniejącą blisko 20 lat.

Pierwsza Fabryka zegarków Hannsa Konrada w Brix Nr. 866
która wysyła na żądanie bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Już nadszedł świeży transport

obuwia na sezon wiosenny i letni do handlu **J. Messera, Kraków, ul. Szewska L. 1,** dom WP. Fenza (róg Rynku) i poleca **Buciki damskie, chevreaux od złr. 3·50, popielate jelonkowe od złr. 3·50, żółte od 3 złr. Buciki męskie, chevreaux począwszy od 4 złr. — Dziecinne obuwie po bardzo niskich cenach.**

Wielki wybór, wszystko ręcznej roboty.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny. (Telefon Nr. 510).